NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

Rok XII. Kraków, czwartek 14 lutego 1929 Nr. 44

NOWY DZIENNIK

A... ...i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
...Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
W... ...munikaty należy nadsyłać wprost do Administracji
...unikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Re... ...redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Re... ...naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru **25** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Czy można było inaczej?

Kraków, 13 lutego

(Th.) Trudno — trzeba czasami o tych rzeczach przykrych mówić publicznie. Nie jest zresztą żadną zdradą tajemnicy stanu, jeśli się jawnie powie i przyzna, że w Kole Żydowskiem panują rozdźwięki. Jest w tem niewątpliwie jakieś działanie politycznego instynktu samozachowawczego, jeśli strony rozkłócone starają się istotę swego sporu upiększyć bogatą ornamentyką ideową. Jest w nim raczej psychologiczny element taki, który z nieco niższych sfer pochodzi, aniżeli z wyżyn ideowości. Ale o tej stronie sprawy nie chce się mówić. Lepiej unikać ile możności dyskusji o tem, co spór zaognia i czyni go tak grubo niesympatycznym dla ludzi o bardziej wydelikaconej wrażliwości, choć by już tylko estetycznej, ażeby o stronie etycznej zupełnie milczeć...

Poza zawartością jednak ideologiczną, a o tem, o czem się chętnie nie mówi, jest jeszcze coś, co przynajmniej jak ideowa różnica wygląda, choć nią faktycznie nie jest. To jest różnica w taktyce, w tonie, w akcencie. Nieraz już o tem mowa była na tem miejscu, że żydowscy posłowie z Małopolski mają takie formy politycznej walki i takie metody, które się w Europie jako parlamentarne rozwijały wtedy, kiedy Rosja znała tylko podziemną konspirację lub bombową rewolucję. Na rewolucję prawdziwą niema oczywista ani warunków, ani animuszu, — pozostały tedy tylko bomby słów i gestów. Nieraz nawet „bomba-słowo" ma silniejszy odgłos wybuchowy, aniżeli ładunek gniewu, który to słowo wystrzela. Europa dawno już zarzuciła tę energię, która się wyraża w „mocnych" słowach. Parlamentarna walka na Zachodzie jest prowadzona według zasady „suaviter in modo, fortiter in re", łagodnie — powiedzmy: parlamentarnie lub kulturalnie — w formie, a twardo i nieustępliwie w samej rzeczy, w treści walki, w nasileniu żądania i domagania się tego, co z tytułu prawa słusznie się należy.

Poza tą różnicą taktyki i metody jednak należy stwierdzić, że z pewnością nikt niema prawa o sobie powiedzieć, że silniej, głębiej, a nawet gniewniej odczuwa krzywdę, jaka się dzieje ludności żydowskiej, niż inni. Odczuwamy wszyscy bardzo głęboko, bardzo boleśnie, że rząd pomajowy na całej linji zawiódł nasze w nim pokładane nadzieje. Od lat blizko trzech dzierży on władzę niemal nieograniczoną i lubuje się okropnie w swojej pełnej niezależności, a z tej swojej niebywałej pełni władzy nie używał ani kropelki dla ludności żydowskiej. Blizko pięćset rozporządzeń wydał, ważnych i nieważnych, potrzebnych i bardzo niepotrzebnych, a o nas nie pamiętał ani przez jedną sekundeczkę, ażeby nam sprawić choćby drobną moralną satysfakcję, znosząc stare carskie ograniczenia. Niema co ukrywać, — facta loguntur, fakta mówią, fakta krzyczą: Rząd pomajowy traktuje Żydów per non est. Tak to ohydny liberalizm przedwojenny w niektórych ślamazarnych środowiskach politycznych, — jakiem był, np. Wiedeń, — traktował sprawę żydowską: udawał, że jej nie widzi, że jej niema. W salonach i w klubach, w których dopuszczeni byli choćby Rotszyldowie, to słowo „Żyd", nawet w rozcieńczonej i na gładko wylakierowanej postaci jako „izraelita", było poprostu nieprzyzwoitością. Tego się nie wymawiało. Myślało się, co się myślało, a w przypadkowej nieobecności dopuszczonych Żydów to się nawet szeptem mówiło, co się mówło, ale nie głośno i nie rażąco. Tak samo traktuje rząd pomajowy kwestję Żydów w Polsce — nie widzi jej, nie chce widzieć. Może w głębi duszy rząd sobie istotnie poczytuje za historyczną zasługę wobec Żydów, że utrzymuje — policję. Wszak bardzo pretensjonalny, ale nie bardzo wytrawny polityk z pod znaku BB., p. Sobolewski, raz coś w tym rodzaju wykrzyknął w Sejmie pod adresem Żydów: „A że Was rząd broni, to nic!" Oczywista, wolelibyśmy członkom obecnego rządu, dla których osobiście mamy pełny szacunek, nie wyrządzać krzywdy, utożsamiając ich mentalność z ordynarnością, która się w owym okrzyku wyraża. P. Bartel i p. Składkowski, a bodaj-że sam p. Marszałek Piłsudski wiedzą doskonale, że my się w Polsce nie damy zniżyć i zdegradować do roli średniowiecznych „Schutzjuden", którzy za ochronę nagiego życia i mienia sowicie musieli się opłacać.

A ci panowie wiedzą też doskonale, że Żydzi entuzjastyczny akces zgłosili do rządu pomajowego. Nigdy nam Marszałek Piłsudski nie okazał żadnej sympatji ani żadnej o nasz los troski, a mimo to myśmy się od pierwszej chwili do niego odnosili z ogromną rewerencją i z wielkiem zaufaniem. Dlaczego? Może poprostu dlatego, że wierzymy w nieskazitelną czystość i wysoką rycerskość jego charakteru, a wiemy, że historyczne postacie tego pokroju nie przychodzą na świat, ażeby niszczyć i krzywdzić, tylko ażeby budować. A chcieliśmy całą duszą mu pomóc w tej wielkiej pracy, której się podjął, do której jest predestynowany, wybudowania szczęśliwej, sprawiedliwej i silnej Polski. W kraju i poza krajem zrobiliśmy nie mało ażeby jemu tę olbrzymią pracę ułatwić. Czy wiedzą o tem w Belwederze? Czy pamiętają o tem w pałacu namiestnikowskim? Chyba nie, skoro sobie nas nie przypominają przy masowem produkowaniu rozporządzeń, ani przy układaniu trzechmiljardowego budżetu.

Właśnie ten nasz horendalny budżet. Koło Żydowskie głosowało przeciw niemu. Czy mogło za nim głosować?

Na blisko trzy miljardy po stronie wydatków, znalazła się dla potrzeb żydowskich kwota 120.000 zł. Czy to nie wygląda, jakby nam chcieli powiedzieć: Was nie traktujemy na równo z innymi. Dla innych musi się coś znaleść, dla Was wystarczy ochłap.

A po stronie dochodów nasza pozycja oczywista utajona, jest duża, potwornie duża. Bezpośrednie podatki mają wygląd bardzo żydowski, tak bardzo żydowski, że antysemici powinni ich nie przyjąć. Panowie Ministrowie wiedzą doskonale, że nasze podatki są okropnie „zażydzone"...

Na domiar wszystkiego dochodzi to, że nasze „reformy" społeczne, nasz etatyzm nie przyznany, zaprzeczony, ale praktykowany prowadzi przez zniszczone egzystencje żydowskie. A nawet to co się jeszcze trzyma gospodarczo w ludności żydowskiej, znajduje się w stanie okropnie niestałej i niepewnej równowagi. Wszystko jest, jakby na „wypowiedzenie". To ta gałąź handlu zagrożona, to inna. A tu coś godzi w rzemiosło. Co z tego wszystkiego wyrośnie, skoro wszelka pewność jutra się chwieje?

Czy tedy mogli przedstawiciele Żydów głosować za tym budżetem? Czy nie musieli jednak rządowi powiedzieć: Tak to dalej pójść nie może!

Mniejsza o teoretyczne zagadnienie, czy wstrzymanie się od głosowania nie byłoby dostateczną demonstracją dla zaznaczenia głębokiego niezadowolenia, jakie u nas istnieje. To są nieważne dystynkcje. Naturalnie, socjalistom taka demonstracja wystarcza, bo mają zastrzeżenia wyłącznie politycznej natury. My zaś mamy ciężkie zażalenia i polityczne i skarbowe. A jedne i drugie tak w kierunku pozytywnym, jak negatywnym: co się nam robi złego a nie robi korzystnego. W takim wypadku trzeba jednak nieco ostrzej zaznaczyć swoje niezadowolenie.

A to właśnie Koło Żydowskie zrobiło.

Zrobiło to bez udziału posłów z Małopolski. Nie dlatego, że posłowie z Małopolski inny mają stosunek do rządu. Rząd powinien wiedzieć, że wszyscy bez różnicy mamy ten sam głęboki żal do niego, że nas po macoszemu traktuje, że wobec nas nietylko nie spełnił, czegośmy się po jego wyższej, państwowotwórczej kulturze i sumienności spodziewali, ale także tego nie spełnił, co sam z trybuny sejmowej przyrzekł.

Niewątpliwie są rozdźwięki w Kole, ale w głębokim żalu do rządu, do którego lgnęliśmy, jesteśmy zupełnie i bez reszty solidarni i zgodni.

Istotnie — Koło Żydowskie inaczej postąpić nie mogło.

——o§o——

Sprawa uchylenia dawnych ograniczeń carskich — dalej na martwym punkcie

(Telefonem od naszego korespondenta)

W a r s z a w a, 12. 2. (Sin) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji prawniczej poseł **Hartglas** zreferował wniosek Koła Żydowskie go o uchylenie ograniczeń prawnych ludności żydowskiej w zaborze rosyjskim. Referent powołał się na to, że ograniczenia te są dotychczas stosowane przedłożył komisji trzy urzędowe papiery, a więc zakaz nabywania przez Żydów nadań górniczych (nakaz taki jest z r. 1923) dalej zakaz nabywania placów włościańskich w miejscowościach letniskowych i zakaz obierania Żydów na sołtysów. Referent podkreślił, że czas już najwyższy sprawę tę załatwić. Zupełnem pogrzebaniem tej sprawy będzie, jeżeli komisja znowu powie, że należy uchylić wszystkie ograniczenia wobec wszyst-

kich wyznań, bo trzeba pamiętać o jednem, że sprawa ta pójdzie wtedy do badania w nieskończoność, a ponadto ograniczenia carskie wobec innych wyznań pozostają tylko na papierze.

W dyskusji przedstawiciel min. sprawiedliwości wiceminister **Sieczkowski** zaznacza, że pod względem prawnym ograniczenia już nie istnieją wobec konstytucji i orzeczeń Sądu Najwyższego. Jeżeli władze ograniczenia jakie sto sują, to jest to wypadek rzadki i polega na nieporozumieniu.

Poseł **Podoski** (BB) uważa że należy stworzyć komisję, któraby załatwiała sprawy wszystkich ograniczeń.

Poseł **Seidler** (BB) oświadcza, że zgadza się z pos. Podoskim uważa jednak, że nie należy robić w tej sprawie **politicum**, jakkolwiek zasadnicze żądanie ludności żydowskiej jest słuszne. Zdaniem jego, komisja nie może dziś obradować, bo niema przedstawicieli wszystkich ministerstw.

Przewodniczący komisji pos. **Pieracki** (Kl. nar.) komunikuje że zaprosił wszystkich, a to nie jego wina, jeżeli przybyli tylko przedstawiciele poszczególnych ministerstw.

Poseł **Paczkowski** (kl. nar.) uważa, że skoro istnieje odmienna uchwała Najwyższego Trybunału Administracyjnego i Sądu Najwyższego, należy zbadać czy zachodzi potrzeba uchylenia ograniczeń, czy też zostały one już uchylone przez konstytucję.

W dalszej dyskusji zabiera głos poseł **Langer** (Wyzw.), który zwraca uwagę, że w komisji konstytucyjnej jest wniosek Wyzwolenia **w sprawie tolerancji religijnej**, a wobec uwag posła Hartglasa, że ograniczenia żydowskie opierają się nie tylko na momencie wyznaniowym, lecz i narodowościowym i wobec oświadczeń posła Seidlera, że w Galicji istnieją ograniczenia języka hebrajskiego i żydowskiego, byłoby wskazane opracować ramowy wniosek poselski, że wszystkie ograniczenia, jak i przywileje oparte na momencie wyznaniowym zostały uchylone. Wniosek taki należałoby przesłać do komisji konstytucyjnej, a obecny wniosek Koła Żydowskiego wycofać.

Poseł Hartglas uważa, że należy tymczasem wybrać podkomisję, a jeżeli komisja konstytucyjna zajmie się tą sprawą, wówczas podkomisja przerwie swoje prace. **Wniosek posła Hartglasa upadł, całą zaś sprawę postanowiono odroczyć.**

Spór o zwołanie komisji wojskowej
Marsz. Daszyński po stronie posła Kościałkowskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12. 2. Sin. Dziś zebrała się sejmowa komisja wojskowa, zwołana z inicjatywy posłów endeckich, w szczególności posła Trąmpczyńskiego, przez wiceprzewodniczącego komisji posła Roję. Jak już donieśliśmy, przeciwko zwołaniu komisji zaprotestował jej przewodniczący poseł Kościałkowski.

Na dzisiejszem posiedzeniu, na które nie przybyli przedstawiciele BB uchwalono: 1) **Solidaryzować się ze stanowiskiem, zajętem przez posła Roję i uznać posiedzenie za prawnie zwołane, 2) Wyznaczyć następne posiedzenie na 20 bm., przyczem na porządku dziennym znalazłby się wniosek klubu narodowego w sprawie zmiany niektórych przepisów wojskowej procedury karnej oraz wniosek o wyrażenie votum nieufności przewodniczącemu komisji Kościałkowskiemu.** Postanowiono również, że na wypadek gdyby na najbliższe posiedzenie komisji nie przybył referent wniosku klubu narodowego poseł Maciesza (BB) wówczas wyznaczony zostanie inny referent.

W związku z zebraniem się komisji wojskowej wystosował dziś przewodniczący tejże komisji poseł Kościałkowski list do marszałka Sejmu, w którym wskazuje na nieformalne zwołanie komisji. W odpowiedzi marsz. Daszyński wystosował do posła Kościałkowskiego list, w którym zaznacza, że jako przewodniczącemu komisji przysługuje posłowi Kościałkowskiemu prawo do odwołania dzisiejszego posiedzenia, zwłaszcza, jeśli nie zjawi się referent danej sprawy na posiedzeniu. W ten sposób marsz. Daszyński stanął wyraźnie po stronie posła Kościałkowskiego. Ciekawe jest, że na posiedzeniu komisji sformułował dzisiejsze uchwały poseł Liebermann, który tem samem popadł w konflikt z marsz. Daszyńskim.

Szczegóły nowego projektu organizacji rad powiatowych w Małopolsce

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12 2 (Sin) Dziś odbyło się posiedzenie podkomisji dla spraw samorządowych, która obradowała przy udziale przedstawiciela min. spraw wewnętrznych nad projektem ustawy o radach powiatowych w Małopolsce, tudzież ustawy o rozciągnięciu na Spisz i Orawę mocy obowiązującej ustawy gminnej z 1866 roku.

Referat przedstawia projekt załatwienia sprawy w sposób następujący: Nowa ustawa o radach powiatowych zatrzyma dawne przepisy dotyczące ustroju i sposobu działania organów samorządów powiatowych z następującemi jednak zmianami: miasta Nowy Sącz, Tarnów, Rzeszów, Przemyśl, Stanisławów, Tarnopol zostaną wyłączone z powiatów samorządowych zgodnie z konstytucją. Starosta będzie przewodniczącym tylko wydziału powiatowego. Rada powiatowa będzie wybierać prezesa rady powiatowej ze swego grona. Ilość członków rady powiatowej wynosić będzie najmniej 24, najwyżej 36 członków w zależności od liczby mieszkańców.

Dotychczas ordynacja wyboracza będzie zastąpiona nową ordynacją, opartą na następujących zasadach: Wybory rady powiatowej dokonywane będą na wspólnem posiedzeniu rad gminnych. Powiat będzie podzielony na okręgi wyborcze. Odrębnie będą stworzone okręgi miejskie, odrębnie wiejskie. Głosowanie i podział madatów dokonywane będzie według systemu wyborów proporcjonalnych. Bierne prawo wyborcze przy wyborach do rady powiatowej mają obywatele posiadający, według dotychczasowych postanowień prawnych do rad gminnych. Wyłączeni od piastowania mandatu są urzędnicy i funkcjonarjusze państwowi powiatów i gmin i członkowie wydziałów wojewódzkich.

W dyskusji zabierali głos różni posłowie, oraz przedstawiciele min. spraw wewnętrznych. Następne posiedzenie odbędzie się 19 bm.

Trzy wielkie pożary we Lwowie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 12. 2. (T) **Miasto nasze nawiedzone zostało dziś trzema wielkiemi pożarami.** Około godz. 7 rano wybuchł olbrzymi pożar w gmachu w którym mieści się kinoteatr „Grażyna“ oraz składy firmy transportowej Hartwig i Ska. Ogień szalał przez dłuższy czas wewnątrz budynku, zanim go zauważono. Pożar **wybuchł** w magazynie Hartwiga. Zaalarmowano **straż** pożarną, która po rozbiciu drzwi **stwierdziła**, że płomienie ogarnęły już wiązanie **dachowe**. Puszczono w ruch 5 sikawek **motorowych, akcja jednak z powodu mrozu była niesłychanie utrudniona, woda bowiem natychmiast zamarzała.** Grozę sytuacji powiększał fakt, **że w magazynach Hartwiga nagromadzone były znaczne ilości benzyny oraz materjałów łatwozapalnych.** Na szczęście jednak do **eksplozji nie doszło.**

Spaliła się cała część magazynów **w których zdeponowane były wielkie ilości towarów,** przeznaczonych dla szeregu firm **lwowskich. Szkoda przekracza 100.000 zł.** W czasie **akcji** ratunkowej **odniosło rany kilku strażaków.**

Drugi, niemniej groźny pożar **wybuchł dziś** na stacji Lwów-Kleparów, gdzie **zapaliły się** magazyny towarowe i budynek mieszczący **po**sterunek policji. I tutaj akcja ratunkowa **była** niesłychanie utrudniona z powodu **braku wody. Straż pożarna musiała wytaczać hydranty z odległości 2 klm. poprzez tor kolejowy.** Wskutek tego ruch kolejowy został wstrzymany. Straty materjalne bardzo znaczne.

Trzeci wreszcie pożar wybuchł wieczorem w fabryce przetworów chemicznych „Tlen“. W chwili gdy telefonuję, pożar nie został jeszcze ugaszony.

Mrozy w Małopolsce wsch.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 12 2 (T) W całej Małopolsce Wschodniej klęska mrozu trwa nieprzerwanie. We Lwowie termometr wykazuje 23—24 stopni poniżej zera. Najniższa tempertaura wynosiła 30 stopni. Bardzo dotkliwie daje się we znaki szerokim warstwom ludności brak węgla, który przybiera rozmiary katastrofy. Z powodu całkowitego niemal wstrzymania ruchu kolejowego dowóz węgla ustał w zupełności. W jednym z punktów miasta rzuciła się dziś zrozpaczona ludność na wóz węgla, który w ciągu kilku minut rozchwytano.

Komunikacja kolejowa jest całkowicie niemal unieruchomiona. Kursuje zaledwie 5 procent ogólnej ilości pociągów. Całe połacie kraju odcięte są od świata nie otrzymując ani listów ani gazet. Co gorsza, ustał w zupełności prawie dowóz żywności.

Rozwiązanie Sejmu śląskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 12. 2. **Na mocy uchwały rady ministrów Prezydent Rzeczypospolitej podpisał dziś dekret rozwiązujący Sejm śląski.**

Termin następnych wyborów do sejmu śląskiego nie został ustalony.

Polemika marszałków

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12 2 (Sin) Jutro, w środę, odbędzie się posiedzenie Senatu. Jak się dowiadujemy, na posiedzeniu tem wygłosi krzemówienie dla uczczenia 10-lecia istnienia parlamentu marszałek Szymański. Jak słyhać, w mowie swej marsz. Szymański będzie po części polemizował ze stanowiskiem marsz. Daszyńskiego w sprawie znaczenia parlamentu i da wyraz poglądom Jedynki na sprawę zmiany ustroju.

Echa procesu Wojciechowskiego
Prokurator wnosi odwołanie

Warszawa 12. 2. (AW) Podprokurator sądu okręgowego p. Nisenson, który oskarżał Jana Wojciechowskiego w sprawie zamachu na Lizarewa założył protest przeciw wyrokowi sądu okręgowego, uważając Lizarewa za osobę urzędową.

Wychowawca nowych Niemiec

Były generał — radykalnym antymilitarystą.

Baron Franz v. Schoenaich należy dziś do ludzi najbardziej znienawidzonych przez niemieckich nacjonalistów i pruskich militarystów. Zasłużył sobie na to rzetelnie. Bo oto ten były generał niemieckiej gwardji cesarskiej od lat dziesięciu stał się krzewicielem trzech grzechów głównych — republikanizmu, pacyfizmu i uznawania słusznych praw Polski.

Słowem i piórem niestrudzenie czynny, gen. Schoenaich w ciągu ostatnich lat dziesięciu wygłosił setki odczytów we wszystkich częściach Niemiec przed słuchaczami ze wszystkich warstw społeczeństwa; śmiałemi artykułami w licznych dziennikach i tygodnikach zwracał się do miljonów swoich współobywateli. Trzeźwo oceniając stan umysłów w Niemczech powojennych, nie oszczędził słów prawdy i tym stronnictwom, które zgodnie ze swemi nazwami i programami miały już od lat dziesięciu sposobność dostateczną do prawdziwego „odnowicnia“ Niemiec, bo są niewątpliwie liczebnie w narodzie niemieckim silniejsze od swych przeciwników; a jednak tych „nowych“ Niemiec dotychczas nie zbudowały, bo niezdolne są wyzbyć się wielu fałszywych przekonań, jakiemi nasiąkły w dobie przedwojennej.

Generał v. Schoenaich stwierdza to w przedmowie do wydanego niedawno w książce, p. t. „Dziesięć lat walki o pokój i prawo, 1918—1928“ (Zehn Jahre Kampf für Frieden und Recht) wyboru swoich artykułów. Zaznaczywszy, że w je go kołach każdą zmianę poglądów uważa się za „słabość lub świństwo“, dodaje, że „to duchowe nastawienie niestety odbiło się na poglądach polityków lewicowych“, wylicza złudzenia, jakim się oddawał po listopadzie 1918 r., i rozczarowania, jakich zaznał. Nie doszło do skupienia narodu niemieckiego na nowych podstawach, złudnemi okazały się nadzieje, pokładane na ruchu demokratycznym, bo jego przywódcom w dwóch dziedzinach brakło konieczne stanowczości: wewnętrzno-politycznej w sprawie reformy rolnej, na gruncie międzynarodowym — w sprawie zdecydowanej polityki pacyfistycznej. O sobie samym powiada v. Schoenaich: „Niezdecydowanie stronnictw lewicowych w dziedzinie pacyfizmu wypychało mnie w ruchu pacyfistycznym coraz bardziej do kół radykalnych antymilitarystycznych; jest to moje obecne stanowisko“.

W kilku przedrukowanych w zbiorze artykułach wraca p. v. Schoenaich do zarzutu przeciw demokratom niemieckim, że aż nadto szli na rękę odradzającemu się w republice militaryzmowi pruskiemu. „Niema — pisze autor — na całej kuli ziemskiej narodu militarno-politycznie tak zabezpieczonego, jak naród niemiecki. Proszę sobie przecież skonstruować jakieś położenie, w którem z naszej siły zbrojnej moglibyśmy osiągnąć korzyść. Niebezpieczeństwo Polski na wschodzie, z którem obnoszą się nasi nacjonaliści, jest bujdą (Schwindel). Polacy radzi są, że mogą żyć w spokoju i ani myślą o wojnie z nami“.

Gdzieindziej znów, w ironicznej formie, autor wysuwa zasadnicze zagadnienie: „Dotychczas nie mógł mi jeszcze żaden z „ojczyźniaków“ (z niemieckich związków „obrońców ojczyzny“) odpowiedzieć na pytanie, czy Polacy po rozbiorach obowiązani byli kochać swe nowe ojczyzny — Prusy, Austrję i Rosje, tak goraco, jak przedtem swoją Ojczyzne — Polskę, czy Alzatczycy ciagle na zmianę musieli kochać Niemcy i Francje, i czy miłość Hanowerańczyków musiała przejść na Prusy już w dniu pokoju praskiego, czy też przyznano im pewien okres przejściowy“. Generał v. Schoenaich odsłania najtajniejsze pobudki przywódców tych Vaterländische Verbände: „W praktyce chodzi o zupełnie inne rzeczy. Poza organizacjami „patriotycznemi“ stoją wielkie grupy gospodarcze, usiłujace coraz bardziej umocnić własne swe pozycje. W tym celu „naród“ ma być wojskowo udyscyplinowany. Dla nich „patriotyczny“ znaczy tyle co „zbrojny“ a to znów tyle znaczy co: „Słuchać i milczeć“ (Gehorchen und Maulhalten)“.

Wśród wychowawców „nowych Niemiec“ generał v. Schoenaich zajmuje miejsce tuż obok profesora Foerstera. Działalność jego dowodzi, jak silnie tkwi jeszcze w dzisiejszych Niemczech duch zaborczy dawnej monarchji pruskiej i jakich wysiłków trzeba, aby — nie myśląc już wcale o triumfie obronić poprostu pozycje republikańskie przed zgodnym atakiem reakcji.

T. G.

Śł. p.

Rozalja Mandelbaumowa

zmarła po długich i ciężkich cierpieniach dnia 12. lutego br. w 87 roku życia.

Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego cmentarza izraelickiego w Krakowie, odbędzie się we czwartek dnia 14 lutego br. o godz. 2-giej popoł., o czem zawiadamiają

Wnukowie i rodzina

Czy warto być miljonerem?

Co o tem mówi Juljusz Rosenwald.

Troski miljonerów. — Miljoner od urodzenia, a człowiek, który zdobył miljony pracą. — Przekleństwo miljonów. — Rosenwald każe swoim wnukom pracować. — Wygodniej jest jednak być miljonerem, niż biedakiem. — Głupi miljonerzy. — Mądrość nie przynosi miljonów. — Dzieje żywota miljonera.

Czy warto być miljonerem? — Pan Juljusz Rosenwald, jeden z najbogatszych ludzi w Ameryce, mógł postawić takie pytanie, albowiem należy do nielicznych wybrańców losu, posiadających miljony w dolarach. Zwykły śmiertelnik nie kwestjonuje nigdy wartości posiadania miljonów, ale zato, obarczony często rozmaitemi troskami, zastanawia się nad dobroczynnością niewielkiej sumy a nie miljonów! A jednak miljonerzy wysuwają nieraz pytanie, czy warto posiadać olbrzymie bogactwa, zwłaszcza, że niezawsze wiedzą, co z miljonami począć i jak je zużyć.

Nie chodzi tu oczywiście o tych bogaczy, którzy pragną cały swój majątek użyć wyłącznie dla własnych celów. Ci prawdopodobnie nie mają żadnych trosk i nie stawiają też nigdy pytania, dotyczącego wartości posiadanych pieniędzy. Inaczej atoli ma się rzecz z „ideowymi“, że się tak wyrazimy, miljonerami, u których ochota do wzbogacenia już przeminęła i nadszedł czas zastanawiania się nad postawieniem sobie „trwalszego nad spiż“ pomnika swej dobroczynności i wielkości w dziedzinie pracy filantropijnej.

Ciekawe i charakterystyczne poglądy wypowiada na ten temat znany żydowski miljoner p. Juljusz Rosenwald z Chicago, sławny ze swoich dużych fundacyj m. in. na cele oświatowe murzynów, na kolonizację żydowską w Rosji sowieckiej itd.

Rosenwald uważa, że zbrodnią jest, jeśli miljoner pozostawia po śmierci olbrzymi majątek swoim dzieciom, nie dokonawszy niczego dla społeczeństwa, dzięki któremu doszedł do miljonów. Majątek oddziedziczony nie stanowi błogosławieństwa, lecz często jest przekleństwem dla ludzi, którzy urodzili się miljonerami. Otrzymawszy miljony w spadku, olśnieni blaskiem złota, spadkobiercy miljonerów stają się leniwymi ludźmi bez ambicji. Nie mają trosk od najwcześniejszych lat, nie posiadają też w sobie siły popędowej, któraby ich zmuszała do pożytecznej pracy w społeczeństwie. I dlatego — powiada Rosenwald — w swym testamencie nie pozostawił ani centa amerykańskiego swoim wnukom, natomiast zaopatrzył swoje dzieci. To jest obowiązkiem każdego ojca, ale co się tyczy wnuków to ich ojcowie powinni się o to troszczyć.

Wogóle pozostawienie przyszłemu pokoleniu majątku zdobytego w społeczeństwie, w którem miljoner żyje, nie ma żadnego znaczenia. Każdy miljoner powinien starać się o to, by móc pozbyć się majątku za swojego życia. Rosenwald wyznaje zasadę, którą wyznawał też Carnegie, że „umrzeć bogato jest zbrodnią“. Zachodzi atoli kwestja, jak wydać olbrzymie sumy, na jakie cele je przeznaczyć. Jest to poważna troska, a każdy miljoner, posiadający choćby odrobinę poczucia ludzkości, musi się nad tem poważnie zastanowić. A więc miljonerzy mają także troski, — ale twierdzić, że nie opłaci się być miljonerem jest niesłusznie. Zawsze jest lepiej i wygodniej być miljonerem, niż biedakiem. Rosenwald śmieje się z twierdzenia, jakoby posiadacz miljonów był równocześnie mądrym człowiekiem. Wśród miljonerów istnieje spora ilość głupców, którzy stali się bogatymi wyłącznie dzięki przypadkowi. Przypadkowo zajęli się odpowiednim interesem w odpowiedniej chwili. A szczęście potrzebne jest nie tylko dla zdobycia miljonów, ale także dla najprostszego życia. Genjalność i mądrość nie przynoszą miljonów, podobnie jak miljony nie pociągają za sobą mądrości i genjalności.

Rosenwald opowiada, że co do niego, to łatwiej mu zarobić miljon dolarów, niż wydać je na jakiś cel. Nie jest już dzisiaj nowością, że miljonerzy dają dziesiątki miljonów na cele filantropijne, ale nie wszyscy czynią to odpowiednio, chociaż nie można wątpić w ich dobre chęci. Oto pewien amerykański miljoner z Pensylwanji oddał olbrzymi majątek, liczący 60 miljonów dolarów na budowę i utrzymanie szkoły dla sierot. Miljoner ten już dawno umarł. Funduszu nie można użyć na żaden inny cel, a szkoła jest w połowie pusta, albowiem niema tyle sierot, ile mogłaby pomieścić instytucja, zbudowana za 60 milj. dolarów.

Dary filantropijne muszą być ofiarowywane z myślą o przyszłości, tzn. nie należy dawać wielkich sum, tworzyć stałe fundacje na cele, które są koniecznością w danej chwili, albowiem po kilkunastu latach może się zdarzyć, że cel, na który fundacje są przeznaczone, będzie nieaktualny. Dziś np. ludzkość jest zainteresowana w zwalczaniu choroby raka. Nie byłoby atoli praktycznem ofiarować pięć lub dziesięć miljonów dolarów, jako stały fundusz lecz raczej wystarczyłoby przeznaczyć procenty z tego funduszu na wynalezienie środka przeciwko rakowi. Tymczasem w Ameryce istnieje kilka takich funduszów wartości setek miljonów dolarów, które nie mogą być zużyte, albowiem w chwili ich ofiarowania przeznaczono je wyłącznie dla pewnego rodzaju pracy, która dziś jest już więcej nieaktualna. Rosenwald nie zastanawia się, czy może istnieje droga, któraby całkowicie usunęła głód i nędzę i co zatem idzie — filantropję. Filantropję uważa za konieczność i szuka dróg, przy pomocy których filantropja mogłaby przynieść największe korzyści.

Rosenwald opowiada, że do 14 roku życia nie marzył nawet, że zostanie miljonerem. Kiedy ożenił się, zarabiał 75 dolarów tygodniowo. Jako młody chłopiec sprzedawał po ulicy gazety. Pierwsza jego płaca wynosiła 5 dolarów tygodniowo. Ale od najwcześniejszych lat dążył do usamodzielnienia się. Przez kilka lat był agentem w rozmaitych firmach, potem otworzył sobie własny sklep i... stał się jednym z największych miljonerów.

Z DNIA

Socjalizm a marksizm

Ostatnie wybory prezydenckie w Stanach Zjednoczonych A. P., z których wyszedł zwycięsko republikanin Hoover, przyniosły partji socjalistycznej druzgocącą wprost klęskę. Cyfry najlepiej ją zailustrują. — Głosowało ogółem 36,798.669 osób, z tego padło za Hooverem 21,429.109, za Smithem 15,005,497, za socjalistą Thomasem 267.835 głosów, rozstrzelonych było 96.228 głosów. A więc na blisko 37 miljonów głosów padło za kandydatem socjalistycznym zaledwie coś ponad ćwierć miljona głosów. Kleska więc istotnie wprost nieprzeczuwana, zwłaszcza, jeśli się uwzględni, że przy wyborach poprzednich uzyskali socjaliści Stanów Zjednoczonych pół miljona, a w roku 1920 zdobył kandydat socjalistyczny Debbs blisko miljon (920.000) głosów. Stopniowy tedy upadek. Odnośnie do wyborów ostatnich uwzględnić jeszcze należy i tę okoliczność, że kandydat socjalistyczny p. Thomas był najlepszym i najpopularniejszym kandydatem socjalistycznym, jakiego można było wogóle wystawić.

Sytuację socjalizmu amarykańskiego ilustruje jeszcze inny szerg cyfr. Oto okazuje się, że na 267.835 głosów otrzymali socjaliści prawie połowę (107.000) w samym Nowym Yorku, który nie jest metropolją przemysłową, lecz raczej wielkim portem imigracyjnym. Natomiast wielkie ogniska przemysłowe oddały na kandydata socjalistycznego tylko minimalną ilość głosów. Cyfry, jakie tutaj socjaliści uzyskali, są nieraz poprostu mikroskopijnie małe. W sześciu stanach nie zdobyli socjaliści — dosłownie — ani jednego mandatu.

Oto sytuacja socjalizmu amerykańskiego. Bezpośrednio zainteresowani — socjaliści amerykańscy — pocieszają się... głupotą i konserwatyzmem wyborców. Europejscy przeciwnicy socjalizmu mówią już o „socjalistycznem Waterloo" w Ameryce i z niecierpliwością oczekują takiego samego upadku socjalizmu w Europie. Co naiwniejsi wśród wrogów socjalizmu spodziewają się nawet odpowiedniego wpływu klęski socjalistów amerykańskich na angielską Labour Party... Może jeszcze najbliższą prawdy jest interpretacja, jaką burżuazja amerykańska daje klęsce wyborczej swoich socjalistów. Oto „New York Times“ klęskę tę jak i poprzednie tłómaczy „wielkim błedem marksistów, że ciągle prawią robotnikom, iż są proletarjatem“, — podczas gdy — zdaniem tego pisma — robotnik amerykański takiej ideologji ani nie słucha, ani nie rozumie, a to „z tego prostego powodu, że nie poczytuje się za proletarjusza“. Obecny prezydent Coolidge wyraża tęsamą myśl w inny sposób: „Nasi robotnicy są wszyscy z temperamentu kapitalistami. Pragniemy też, ażeby się stali istotnie kapitalistam."i

Naszem zdaniem — jeśli można mówić o klęsce robotniczej w Ameryce, to chyba tylko o klęsce marksizmu, a nie — socjalizmu. Między obu temi pojęciami należy odróżniać bardzo skrupulatnie i nader sumiennie. Marksizm został wojną światową wstrząśnięty w swoich podstawcah. Marksizm przeżywa głęboki kryzys. Eksperyment sowiecki, jak na razie, nie zapowiada pozytywnego dlań wyjścia z tego kryzysu. Co innego — socjalizm. Myśl soicalistyczna toruje sobie w różnych formach i różnymi sposobami drogę do swego zwyciestwa. Bankrutować mogą partje i metody socjalnodemokratyczne. Socjalizm, wywodzący się z pražródeł biblijnej ideologji sprawiedliwości społecznej, nigdy nie zbankrutuje. Ten socjalizm wcześniej czy później zwycięży, jeśli ludzkość nie ma zatonać w morzu krwi i chaosu.

(b)

W kalejdoskopie prasy

„SŁABOSĆ“ PROJEKTU B. B.

Z sanacyjnego projektu rewizji konstytucji jest niezadowolony również... monarchista p. Mackiewicz. Pisze on w wileńskiem **„Słowie“:**

Jeśli żyjemy pod znakiem silnych, wielkich indywidualności, to żadna z tych wielkich indywidualności, zaczynając od Piłsudskiego przez Mussoliniego do Lenina z wyborów nie wyszła.

...Słabość projektu BB polega na tem, że jest to projekt republikański. Król oczywiście nie będzie zawsze wielką indywidualnością, do której tęsknimy. Ale zawsze za monarchii wielkie indywidualności dochodzą do rządów najłatwiej, bo bez wyborów... Krytykuję plebiscyt, jako monarchista, ale pamiętam, że drogą plebiscytu doszedł do władzy Napoleon III. i po części Napoleon I.

ISTOTNA SŁABOSĆ PROJEKTU B.B.

Słusznie zauważa **„Kurjer Polski“:**

Trudno zaprzeczyć, że, złośliwe oczywiście w tendencji, uszczuplenie władzy Prezydenta Rzeczypospolitej przez naszą konstytucję odbiło się fatalnie w wielu wypadkach na losach Rzeczypospolitej. Ale trudno nie dostrzec, że **obecny projekt obdarza Prezydenta takim zasobem władz, względnie obarcza go taką odpowiedzialnością, że prócz jakiejś jednostki nadzwyczajnej pod względem siły umysłu i ducha, jednostki wprost genjalnej chyba tylko jakiś człowiek, nie zdający sobie sprawy z ciężaru tej odpowiedzialności podjąćby się mógł piastowania tak pojętej najwyższej w państwie godności. Formy** ustroju nie można dostosowywać do **miary jednostek** nadzwyczajnych, bo takie **na kamieniu się** nie rodzą. Zapewne, że na Prezydenta **Rzeczypospolitej** nie wybiera się człowieka **przeciętnego**, ale właśnie człowiek wybitny a **więc zdający** sobie sprawę z tego ogromu zadań, **może się** ulęknąć wyboru na tak określone **stanowisko.**

SUKCES POLSKI NAD BAŁTYKIEM

„Kurjer Wileński“ wywodzi, że **podpisanie** protokołu do paktu Kellogga przez **Łotwę i Estonję** równocześnie z Polska, Sowietami i Rumunją, oznacza duży sukces Polski.

W ten bowiem sposób wysiłki Sowietów, **aby** poróżnić państwa z nią na Zachodzie sąsiadujące i aby unaocznić światu sprzeczność interesów. Polski i Rumunii w stosunku do Sowietów z jednej strony i państw bałtyckich z **drugiej**, spaliły zupełnie na panewce. W ten **sposób na** całej długości od Bałtyku do morza **Czarnego** zatriumfowała solidarność wszystkich **państw** z Rosją graniczących, zatriumfowała idea, która Polska przedewszystkiem w interesie swoich sąsiadów od początku swego istnienia propaguje.

(b)

Czy rzeczywiście kolej jest u nas tania?

Ciekawym przyczynkiem do naszych nadzwyczajnie nizkich podatków i świadczeń na rzecz państwa, które według opinji p. dyrektora departamentu Michalskiego są niższemi od całej Europy, jest statystyka przytoczona przez fachowe czasopismo francuskie Chronique Des Transports. Dowiadujemy się tam o stosunku cen biletów kolejowych w złocie do cen przedwojennych. Jeżeli te ostatnie przyjmiemy jako równe jednostce, to ceny obecne we Francji wynoszą 0,68, następuje Czechosłowacja 0,72, Italja 0,83 i 0,89, stosownie do klasy, Austrja 0,90, Hiszpanja 0,98, Belgja 1. We wszystkich innych krajach przekroczyła obecna taryfa przeliczona na złoto taryfę przedwojenną i tak w Polsce 1.30, Niemcy 1.33, do 1.48, stosownie do klasy, Stany Zjednoczone 1.49, Anglja 1.50, Holandja 1,57, Szwajcarja 1.62, Szwecja 1.89, Norwegja 2.03.

Jak z powyższego wynika, prześcignęły nas pod względem drożyzny podróży kolejowych tylko kraje o stałej walucie złotowej, gdzie i zarobki wzrosły odpowiednio, z jedynym wyjątkiem Niemiec, których koleje opłacają lwią część kwoty reparacyjnej na rzecz aljantów, a więc *zmuszone* są do wyśrubowania cen przejazdów. Wszystkie inne państwa zachodniej Europy, nie wyłączając bogatej Francji i Hiszpanji pozostały daleko w tyle poza nami. Jeżeli pozatem zważymy, iż prawie we wszystkich krajach mających droższe niż nasza taryfy kolejowe, każdy kupujący bilet tam i z powrotem ma odrazu zniżkę dochodzącą niekiedy do 40 stopni i że pozatem bilety niedzielne do miejsc wycieczkowych są zniżone o 50 procent to zrozumiemy, że w sumie nie jeździ się w Szwajcarji czy Szwecji drożej niżli u nas, a nawet taniej. W takiej Belgji lub Szwajcarji np. można kupić bilet ważny na wszystkie linje na dwa tygodnie, za śmiesznie niską cenę i czyż można się dziwić, że cudzoziemcy jeżdżą tam chętnie?

U nas zarząd kolei państwowych uważa — a nie różni się pod tym względem od wszystkich innych urzędów naszego Państwa — że obywatele są po to, aby on im odbierał pieniądze a nie dla ułatwienia im życia i pracy. Takie też są skutki: pomimo bardzo wysokiej taryfy kolejowej i śmiesznie nizkich płac personalu, koleje się nie rentują i myśli się ciągle o nowych podwyżkach.

Inż. J. R.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI.** Dziś we środę po raz 15-ty potężny poemat H. Leiwika „Golem“ w inscenizacji i reżyserji wybitnego pisarza dramatycznego Marka Arnsteina — cieszący się ogromnem powodzeniem na naszej scenie, dzięki świetnym wykonawcom.

W przygotowaniu ostatnia nowość scen europejskich „Rasputin“, tragikomedja Tołstoja i Pawła Szczegolewa — dla sceny żydowskiej specjalnie inscenizował i przełożył Marek Arnstein, który też reżyseruje sztukę.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś i wszystkie następne dni tygodnia „Madame Sans Gene“, gorąco oklaskiwana przez tłumnie zapełnioną widownię. Próby z „Niespodzianki“ Rostworowskiego są w pełnym toku. Równocześnie inna część zespołu przygotowuje komedję Bernarda Shawa „Związek niedobrany“.

— **ADELA BAUMINGER**, świetna skrzypaczka, u której prasa zagraniczna podnosi wysoką muzykalność, szlachetność tonu, temperament, oraz technikę gry, wystąpi w Krakowie z jedynym koncertem w niedzielę, 17 bm w Starym Teatrze.

— **WESELE NA KURPIACH**, wielkie widowisko, połączone ze śpiewami i tańcami, które swą oryginalnością i techniką wykonania odniosło w Warszawie nadzwyczajny sukces, odegrane będzie w Krakowie w poniedziałek 18. we wtorek 19 i we środę 20 bm. w Starym Teatrze.

— **PISCATOR BĘDZIE MIAŁ ZNOWU TEATR W BERLINIE.** Onegdaj ukończył znany reżyser E. Piscator rokowania z konsorcjum kapitalistów frankfurckich, które zapewniło mu na bieżący sezon objęcie berlińskiej „Opery Komicznej“. Teatr ten dotychczas był teatrem rewji, a obecnie stanie się placówką rewolucyjnego radykalizmu. Współpracownikami Piscatora są znani poeci Bert Brecht i Leo Lania.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Środa „Golem“.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Madame Sans Gene“.
Czwartek: „Madame Sans Gene“.

ZE SPORTU

ZAWODY NARCIARSKIE W JORDANOWIE. W dniach 22, 23 i 24 bm. urządza „Sokół“ w Jordanowie zawody o mistrzostwa narciarskie Jordanowa i powiatu, które obejmować będą bieg 18 km. konkurs skoków oraz odrębny bieg zjazdowy dzienny i nocny. Pewnego rodzaju sensacja narciarską będzie bieg zjazdowy nocny, urządzony o godz. 7 wiecz. 22 bm. na przetsrzeni 1700 metr. z góry Hajdówki. Zamiast znaków informacyjnych porozmieszczane będą na całej przestrzeni lampiony, które będą wskazywać narciarzom opatrzonym w lampki elektryczne, kierunek biegu. Wpisy do zawodów przyjmuje „Sokół“ do dnia 20 bm.

Nasze bolączki podatkowe

Przemówienie posła Farbsteina w dyskusji szczegółowej nad budżetem Ministerstwa Skarbu w dniu 8 lutego br.

(Dokończenie).

Jak najusilniej musiałbym podkreślić

wprost niemożliwy stosunek do płatników podatkowych Żydów ze strony niektórych urzędów skarbowych przy wymiarze podatku,

a szczególnie pp. egzekutorów przy wykonywaniu egzekucji.

Traktuje się płatników nie jak obywateli, lecz jako wrogów, z którymi należy prowadzić zaciętą walkę.

Napływają bardzo często skargi na pp. egzekutorów, że zdawać by się mogło, że to co się dzieje, dzieje się nie w kulturalnej Polsce, lecz w jakimś dalekim zakątku dzikiej Afryki.

Z powodu ograniczonego czasu, nie mógłbym tu zacytować dziesiątków wypadków

wprost nieludzkiego zachowania się pp. egzekutorów, w stosunku do Żydów,

ale dla charakterystyki pozwolę sobie odczytać ustęp o jednym, niezmiernie brutalnym wybryku p. sekwestratora w Krasniczynie.

Sekwestrator Kasy Skarbowej w Krasnymstawie p. Korf przyjechał do Kraśniczyna, aby ściągnąć podatki. Wszedł on do mieszkania niejakiego Mezera, lecz nie zastał go w domu i chciał zabrać pościel. Mezer posiadał tylko dwie poduszki i pierzynę. Mezerowa błagała, by jej pościeli nie zabierać. Wówczas sekwestrator odepchnął ją tak silnie, że upadła wraz z 3-miesięcznem dzieckiem, które trzymała na ręku. Dziecko to z powodu upadku silnie się potłukło, pościel sekwestrator zabrał,

nie zostawiając ani jednej poduszki.

Podobnych wypadków a nawet wypadki, w których pp. sekwestratorzy grożą rewolwerem, mógłbym naliczyć setki. Należy raz na zawsze pouczyć pp. sekwestratorów, że nie nos dla tabakiery, lecz tabakiera dla nosa, i wyjaśnić im, że swojem postępowaniem kompromitują nietylko siebie lecz i urzędy skarbowe, których są urzędnikami.

Wspomniałem wyżej, o urzędach skarbowych i musiałbym wspomnieć o tych niezmiernie licznych wypadkach obciążania podatkiem od obrotu o 500 a nawet 1000-krotnie wyższym od faktycznego obrotu danego przedsiębiorstwa.

Ministerstwo powinno zwrócić uwagę swym „nadgorliwym“ urzędnikom, że takie ich postępowanie jest

niesłuszne, jest niezgodne z ustawami i wywołuje uzasadnione rozgoryczenie wśród sfer gospodarczych.

By położyć kres tej „nadgorliwości“, która w wielu wypadkach doprowadza przedsiębiorstwa do ruiny, przedkładam, co następuje:

Ministerstwo Skarbu przewiduje w preliminarzu budżetowym sumę podatku przemysłowego w wysokości 250,000.000 zł. i w istocie Skarb nie powinien więcej wymagać, niż sam przewidywał. Jeśli więc pod groźbą niemożliwych represyj zabiera się u ludzi już nie dochody, lecz ich ostatni grosz, takie postępowanie ze strony nadgorliwych urzędników skarbowych jest niedopuszczalne.

Popisywanie się niektórych urzędników przed swoją władzą większymi wpływami, niż się przewidywało kosztem tysięcy zrujnowanych egzystencyj — jest wprost przestępstwem, któremu należy koniec położyć.

Ostatnio wyczytałem w czasopiśmie amerykańskiem, że Senat amerykański zadecydował w jednym wypadku osiągnięcia większej sumy podatku, niż było uchwalone w preliminarzu budżetowym, zwrócić nadwyżkę płatnikom.

Byłoby słusznem i sprawiedliwem z naszej strony przyjąć uchwałę, by o ile suma wpływów podatku przemysłowego przekroczy sumę uchwaloną w ustawie budżetowej, to nadwyżka pobrana bądź na rzecz Skarbu Państwa, bądź na rzecz związków komunalnych podlega zwrotowi płatnikom w stosunku procentowym dokonanego wymiaru.

Każdy zbyteczny złoty, zabrany niesłusznie rzemieślnikowi lub drobnemu kupcowi, jest grzechem nie do darowania, bo jest przesiąknięty łzą i krzywdą ludzką.

Państwo Polskie, które po przewrocie majowym chce budować swą przyszłość wyłącznie na sprawiedliwości, gardzi takim niesłusznie zagarniętym groszem.

Jeśli już mówić o bolączkach, to nie mógłbym

zamilczeć o wydarzeniach, które ostatnio miały miejsce w Warszawie, wyłącznie u kupców żydowskich, a które podkopują zaufanie do władz skarbowych.

Gdyby ogłoszono konkurs za skompromitowanie władz celnych, to największy wróg nie mógłby wymyśleć środka bardziej poniżającego autorytet tych władz.

Jest najazd — bo inaczej tego nazwać nie mogę — na przedsiębiorstwa handlowe: zjawia się straż pograniczna, wybiera ze składu jakieś 25–30 proc. towaru danego przedsiębiorstwa, towar rzekomo szmuglowanego zabiera ten towar ze sobą, zapieczętowuje sklep na 2 tygodnie, po upływie dwóch tygodni odpieczętowuje sklep, a po upływie 6 tygodni zwraca cały zabrany towar, jako zabrany przez „pomyłkę“. Panowie Posłowie pojmują, co znaczy dla przedsiębiorstwa jego zapieczętowanie i zamknięcie na 2 tygodnie i co znaczy zabranie na 6 tygodni trzeciej części towaru. Nie wiem zaiste, czy władze poczuwają się do obowiązku przeprosić później poszkodowanego kupca za tę małą niespodziankę, za tę nieprzyjemność „przez pomyłkę“ mu wyrządzoną. Ale faktem jest, że taki kupiec dzięki tej „zdolnej pomyłce“ władz zostaje kompletnie zrujnowany, banki i dostawcy cofają mu kredyty, a gdy nadchodzą terminy płatności jego weksli, kupiec taki stoi u krawędzi bankructwa. Pytam się, czy w całym świecie kulturalnym uwierzyłby kto, że

takie czyny gwałtu nad bezbronnym kupcem dzieją się w stolicy Polski?

Jestem przekonany, że P. Minister nietylko nie toleruje takich wybryków, ale je potępia, musi jednak P. Minister mieć tyle sił, by krzyknąć: dosyć tych przekroczeń, dosyć tych krzywd!

Komisje Odwoławcze, jeśli istnienie ich ma być nietylko formą, muszą sprawniej pracować.

Odwołania muszą być załatwione w tym roku podatkowym, w którym nastąpił wymiar podatku; i jeśli odwołania mają zalegać 2—3 lata, jak to się dzieje obecnie, to Komisje Odwoławcze stają się fikcją.

Wobec tego, że wniesienie odwołania nie w

MAKS BROD Copyright by Paul Zsolnay Verlag Wien—Berlin

Zaczarowany kraj miłości

Przekład M. Kanfera

9) (Ciąg dalszy).

Krzysztof kazał sobie podać obiad do kajuty. Poobiednia drzemka. Nie, tej nie było. Nigdy nie było. By zasnąć, trzeba usypiającej świadomości dostarczyć jako głównego punktu uwagi jakiegoś radosnego, bodaj bardzo słabiutkiego, ale radosnego wyobrażenia, czegoś, co się lubi, co dumą człowieka przepełnia, albo przynajmniej działa uspokajająco. Człowiek kurczowo do tego się przytula, a ta miła wizja działa jak haszysz, wydziela słodki aromat usypiania, dostarcza makowego napoju. — Krzysztof zaś zupełnie osamotniony, czy mógł się przytulić do czegoś miłego? To, co kiedyś obdarzało go dobrocią przeszło, przeszło. Pozostał tylko targający się w gorącej pościeli, nikomu niepotrzebny, przez nikogo niezrozumiany oryginał, „gryzoń“ paznokci, jeśli o lata chodzi jeszcze młody, ale przez losy w „starego Prażanina“ przemieniony i ze wszech stron otoczony okrutnemi falami najoczywistszej nienawiści.

A więc czy takim jest ów sławny męski świat? — Tak, takim jest, właśnie takim jest sławny męski świat.

Gdy Krzysztof w późnych godzinach popołudnia zjawił się na pokładzie, ujrzał jako pierwszą osobę — Solange. Była w towarzystwie siwowłosego, sportowo smukłego Anglika, którego nazywał charmeurem. Krzysztof odczuł jak gdyby lekką zazdrość. Oboje byli do niego zwóceni plecyma. Długo ich obserwował. A potem zaczęli szybko spacerować. Długo trwający był to spacer wzdłuż całego pokładu promenady, bez przerwy przez pół godziny albo i całą godzinę trwający. Wielu z pasażerów nie chciało zrezygnować z tego codziennego ćwiczenia, z tej namiastki przechadzek. Okręt stał się więzieniem, — pomyślał Krzysztof i natychmiast przestraszył się, ponieważ (mimo największego natężenia sił) nie mógł oderwać swej uwagi od takich ponurych wyobrażeń o kryminalistycznem zabarwieniu.

Solange i charmeur biegali po pokładzie w najszybszem tempie, bez słów, a jednak robiło to wrażenie najżywszej konwersacji — być może z powodu obopólnej gorliwości, jaką oboje wkładali w te sportowe ćwiczenia spacerowe. Solange miała na sobie cytrynowo żółty płaszcz. Jakże ten płaszcz lśnił, odcinając się od ciemniejącego, w głęboki błękit przechodzącego nieba. Nikczemnie. A płaszcz przy każdym kroku się otwierał, pokazując biały sweater. W takim sweatrze uwypukla się wprost nieprawdopodobnie wyraziście kształt kobiecej piersi, jak w cienkiej, mokrej sukni. Nikczemnie.

Krzysztof siedział w barze „Pod jednorożcem“. O tej porze był bar opuszczony. Bez żenady więc mógł przez małe okienko oglądać promenadę pokładu, miejsce wyścigu tych obojga, mógł dokładnie zliczyć, ile razy tędy przechodzili.

Upokarzające albo też nie... Wszak był to pierwszy przyjazny sygnał, jaki mi życie dało od długiego, długiego czasu. — Wszak spędziła ze mną noc, ta kanalja. Czy to do niczego jej nie obowiązuje? Czy może w stosunku do mnie czuć się zupełnie wolna, jakby się nic nie wydarzyło? Ciekawe zwyczaje. A może wcale nie wie, że było to dla mnie pewnego rodzaju wyzwoleniem, trzymać w swoich ramionach, w swoim oddechu tę kobietę, — nie, jakąkolwiek kobietę. A przecież musiała to chyba wyczuć. A może wcale jest nieczułą? Niczego nie wie? Kawał mięsa, obdarzony oczyma. Oto jest znowu. Mizdrzy się do tego starego durnia — tak, wiem, że jest to słowo niedozwolone, niedopuszczalna pożyczka ze słowiańskiego, należałoby raczej powiedzieć, bawi się. Ale kogóż to obchodzi, jeśli mówię moją własną, prywatną mową? Chciałbym do mysiej wprost ukryć się dziury. My zawsze mieliśmy pecha, my w Pradze, ja zwłaszcza. Jeśli się wciąż otrzymuje cięgi, chętnie schowałoby się pod ziemię. Nie przywiązuje się wagi do towarzyskości, do zrozumienia przez wszystkich. Im więcej byłem dla wszystkich przystępny, tem gorzej mi się powodziło. Teraz nie sprawia mi już więcej żadnej rozkoszy, nie chcę być przystępny. Wolę wyglądać na ślepe stare podwórze, w którem stoją poplątane ręczne wózki, tkwić na jakimś tłumoku, przysłuchiwać się katarynce, wygrywającej starego walca Lannera, nieharmonizującego zupełnie z otoczeniem, którego importowana wesołość i tak u nas melancholijnem odbija się echem, przypominając kurzem pokryty gościniec, jakąś aleję śliw poza czeską wsią, bardzo gorąco — ach Boże, piękne ma nogi, to jest prawda. Na to nie pomoże żadna ucieczka. „Jej nogi drażnią mi mózg“, — powiedział kiedyś człowiek, lubujący się raczej w szczerych, niż pięknych słowach. — Kobiety naszych czasów mają ci nogi, — nogi, sięgające aż do podbródka“, — skonstatował podrażniony. Tkwi naprawdę dużo zwierzęcości w tym kulcie nóg. Lubieć właśnie dolną połowę człowieka! Dawniej śpiewano hymny na cześć twarzy, ramion, szyji, ręki, a wyglądało to wszystko w każdym razie szlachetniej. — No, no, nie przesadzajmy tylko. Żadnej w istocie rzeczy niema różnicy. Nie oddawajmy się, aczkolwiek pochodzimy z romantycznego miasta, żadnym iluzjom. (C. d. n.).

...uje terminu uiszczenia podatku, należy również ...żyć do tego,

...y Najwyższy Trybunał Administracyjny rozstrzy...ł sprawy podatkowe najpóźniej w ciągu roku, ...cząc od dnia ich wniesienia, drobny przemysł i kupiectwo nie mają zbytecznych kapitałów, by móc wpłacać większe sumy niesłusznie pobrane i czekać 3 lata na ich zwrot. Należałoby uchwalić, by odwołania, co do niesłusznego wymiaru wszelkiego rodzaju podatków były załatwiane zgodnie z ustawą o podatkach dochodowych w ciągu 6 miesięcy, o ile zaś rozstrzygnięcie nie nastąpi w określonym terminie, to przez to samo zarzuty odwołania będą uważane za uzasadnione, a wymiar ...karżonego podatku będzie odpowiednio zredukowany.

...o co się dzieje na terenie województwa poznańskiego i pomorskiego z handlem domokrążnym w stosunku do Żydów, jest naprawdę poprostu skandaliczne.

...dawało się, że razem z przewrotem majowym ...asy Sekretarczyków bezpowrotnie minęły; było to jednak widocznie tylko złudzeniem. Mam przed sobą list z Wieruszowa, w którym mi piszą dosłownie: „Jest nas w Wieruszowie drobnych handlarzy, zajmujących się handlem domokrążnym: 7 Żydów i pięćdziesięciu kilku chrześcijan. Żydzi uprawiają ten handel na terenie województw poznańskiego i pomorskiego od czasu odrodzenia Państwa Polskiego, tj. od lat 10-ciu, chrześcijanie są „nowi" w tym fachu". Pp. wojewodowie poznański i pomorski odmówili nam „starym" handlarzem udzielania wiz na uprawianie handlu domokrążnego w tych województwach, „nowym" nie-Żydom wiz udzielono". Czy nie jest oburzającem bezprawiem, że

wyznanie ma być jedynym powodem dla pp. wojewodów do odmowy?

Wprawdzie Ministerstwo Handlu i Przemysłu interwenjuje od czasu do czasu na korzyść pokrzywdzonych kupców, ale należałoby raz na zawsze ...ć odpowiednie wskazówki pp. wojewodom, by ...ócić w ten sposób zachcianki antysemickie, dążące do pozbawienia licznych rzesz najbiedniejszych handlarzy żydowskich jedynego środka zarobkowania.

A teraz kilka słów w sprawie naszego etatyzmu. W Polsce

etatyzm z zawrotną szybkością zatacza coraz szersze kręgi.

...bez podstawy zarzucają coraz głośniej, że etatyzm zbliża się coraz bardziej ku bolszewizmowi. Zresztą dla tych obywateli, dla których etatyzm jest instrumentem do zniszczenia ich ...la zarobkowania, obojętną jest rzeczą, jaka nazwa: czy system taki zowie się etatyzm. ...bolszewizm.

...ezsprzecznym faktem jest, że etatyzm u nas ...arnia przedsiębiorstwa jedno po drugiem, uniemożliwia rozwój przedsiębiorstw prywatnych ...ez wydawanie coraz nowych, wprost niewykonalnych przepisów, krępuje w niebywały sposób handel prywatny, coraz bardziej się piętrzącemi formalnościami, wreszcie niszczy zapomocą niepomiernych podatków to, co z takim wysiłkiem inicjatywy prywatnej i nakładem nadludzkiej pracy zostało stworzone.

Społeczeństwo rozumuje słusznie, że

taki etatyzm wiedzie Polskę ku zgubie, prowadzi ją na manowce bolszewizmu.

I ludność zadaje sobie pytanie: czyż na to Marszałek Piłsudski przepędził bolszewików, by teraz hołdować ideom bolszewizmu?

A dla nas, Żydów, tragedja ta jest dotkliwszą, bo

etatyzm i municypalizacja mają najczęściej podkład antysemicki: w ten sposób odżydza się handel i miasta.

Zabiera się ludziom warsztat pracy, przepędza się robotników żydowskich zajętych w tych warsztatach i robi się bezmyślne eksperymenty etatyzmu, które niszczą całe państwo, a przedewszystkiem ludność żydowską.

Właściciel czy pracownik przedsiębiorstwa pol...ego, który utracił skutkiem etatyzmu swój warsztat pracy, otrzymał wkońcu za protekcją swoich partyj, lub popleczników posadę rządową, a Żyd zostaje wyrzucony na bruk uliczny bez kawałka chleba na dzień jutrzejszy.

Żyd nietylko, że nie jest dopuszczany do pracy w przedsiębiorstwach i instytucjach rządowych, ...le, jak już zaznaczyłem wyżej, zostaje wyrzucony ...ch nawet przedsiębiorstw, zmonopolizowanych ...z Rząd, w których od dziesiątek lat uczciwie ...miennie pracował.

W Rosji już w części się postrzegli, zrozumieli, że ich system bolszewicki prowadzi do katastrofy, pożegnali się z pomysłem uspołecznienia przemysłu i handlu, wprowadzili wolny handel i oddali koncesje kapitalistom zagranicznym.

Czyż naprawdę obecnie Polska zamierza kroczyć po tej śliskiej drodze?

Nie! Polska jest i powinna zostać warownią kultury zachodniej. Nawołujemy Rząd, póki czas, do opamiętania się i zarzucenia nieszczęśliwych pomysłów etatystycznych, które mogą być tylko zgubą dla Państwa.

Pozorne zwycięstwo etatystyczne będzie naprawdę tylko zwycięstwem pyrrhusowem.

Wnoszę następujące

Rezolucje

Wzywa się Rząd, by w ciągu miesiąca wniósł projekt ustawy o państwowym podatku przemysłowym, w którym obowiązujący dotychczas podatek od obrotu pobierany od każdej fazy byłby zastąpiony przez podatek obrotowy, pobierany u źródła, tj. bądź przy imporcie, bądź u pierwszego wytwórcy.

Wzywa się Rząd, by w ciągu miesiąca wniósł projekt noweli do ustaw o podatku przemysłowym, którąby ustaliła, że o ile suma wpływów podatku przemysłowego przekroczy w którymkolwiek roku sumę w ustawie budżetowej na odnośny rok uchwaloną, to nadwyżka, pobrana bądź na rzecz Skarbu Państwa, bądź na rzecz związków komunalnych, podlega zwrotowi płatnikom w stosunku procentowym do dokonanego w danym roku wymiaru.

Wzywa się Rząd, by w ciągu miesiąca wniósł projekt noweli do ustawy o podatku przemysłowym, którąby przeprowadziła redukcję stawek podatkowych w ten sposób, ażeby art. 7 ustawy otrzymał brzmienie następujące:

„Podatek od obrotu wynosi 1 proc. od obrotów, ustalonych w myśl art. 5 z wyjątkami podanemi poniżej:

a) pół proc. od obrotów wymienionych w punktach 1 i 4 art. 5, dokonanych przez przedsiębiorstwa skupu zawodowego, przez samoistne przedsiębiorstwa skupu zawodowego, przez samoistne przedsiębiorstwa wykonywanie dostaw, jak również od obrotów przedsiębiorstw, prowadzących detaliczną lub drobną sprzedaż artykułów spożywczych;

b) 2 proc. od obrotów przedsiębiorstw komisowych i pośrednictwa handlowego (p. 5 art. 5);

c) 2 proc. od obrotów pośredników handlowych (kat. II B. zajęć przemysłowych część III. D załącznika do art. 23). .

Wzywa się Rząd, by wydał zarządzenie Komisjom Odwoławczym, by odwołania w sprawach wszelkiego rodzaju podatków były załatwiane przez Komisje Odwoławcze w tym roku, w którym nastąpił wymiar podatku;

a) o ileby odwołania w powyższym terminie nie zostały załatwione, to przez to samo zarzuty odwołania będą uważane za uzasadnione, a wymiar zaskarżonego podatku będzie odpowiednio zredukowany;

b) ażeby powiększyć etat sędziów Najwyższego Trybunału Administracyjnego do takiego rozmiaru, ażeby wszelkie skargi na nieprawidłowy wymiar podatków mogły być załatwione w ciągu roku od dnia ich wniesienia.

——o§o——

Warunki sprzedaży mąki

Roczne walne zebranie zjednoczenia młynów handlowych w Poznaniu w dniu 11/1 br. uchwaliło wprowadzenie konwencji handlowej.

Mianowicie uchwalono wprowadzić następujące warunki sprzedaży mąki i udzielania rabatów piekarskich: 1) termin płatności, licząc od dnia załadowania, nie może przekraczać 21 dni. Po 21 dniach odbiorca płaci pół proc. dziennie kary konwencjonalnej. Weksle za policzenie dyskonta mogą być przyjmowane bez ograniczenia terminu płatności, jednak muszą być przesłane natychmiast po odbiorze towaru.

Udzielając 21-dniowego terminu płatności, nie wolno po jego upływie przyjmować weksli, jako zapłaty.

2) uchwalono nie udzielać rabatów piekarskich wogóle. Pozatem uchwalono nazwiska członków, niestosujących się do powyższych uchwał umieszczać na osobnej liście Uchwały te obowiązują od 1 lutego br.

Przed rozpoczęciem działalności Syndykatu trzody

W „Dzienniku Ustaw ogłoszone zostało rozporządzenie, wprowadzające cła wywozowe na trzodę oraz mięso wieprzowe Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 1 marca br. W tym też terminie przystąpi do praktycznej pracy Syndykat Polskich Eksporterów Trzody i Bydła, który dla transportów swoich członków korzystać będzie, jak wiadomo, z wolności celnej. Rozporządzenie wprowadza następujące stawki celne od 100 kg: świnie żywe i bite w całych sztukach 30 zł, bite w połówkach 15 zł, mięso wieprzowe 50 zł.

W tych dniach bawiła w Pradze delegacja Polskiego Syndykatu Eksportowego, celem uzgodnienia szeregu kwestyj z kołami odbiorców czeskich, w związku z mającą się rozpocząć działalnością Syndykatu. Jak się dowiadujemy, rozmowy te dały całkowicie zadawalające rezultaty.

Centrala Syndykatu Eksportowego kończy obecnie w szybkiem tempie przygotowawcze prace tak, aby z dniem 1 marca br. Syndykat mógł w całej pełni odegrać rolę regulatora stosunków eksportowych. Komisja porozumiewawcza zatwierdziła podział kontyngentów z ogólnego wywozu między poszczególne okręgi kraju, według klucza, ustalonego już poprzednio przez organizację eksporterów. Małopolska otrzymała 46 proc., Poznańskie i Pomorze 28 proc., b. Kongresówka 18 proc., Śląsk 8 proc. ogólnego wywozu.

——o——

REKORDOWA PRODUKCJA WĘGLA. Według tymczasowych obliczeń produkcja węgla na G. Śląsku osiągnęła w styczniu 2,991.887 ton, co oznacza wzrost w stosunku do grudnia o 17.7 proc. Tak wysokiej produkcji miesięcznej w cyfrach absolutnych nie wykazywał dotychczas G. Śląsk od chwili przyłączenia do Polski nawet w okresie najpomyślniejszej konjunktury podczas strajku angielskiego.

NOWA FABRYKA WYROBÓW GUMOWYCH W WARSZAWIE. W przyszłym tygodniu uruchomiona będzie w Warszawie fabryka wyrobów gumowych, którą od firmy „Włodgum" nabyła niedawno znana firma „PEPEGE". Nowa fabryka produkować będzie wszelkie wyroby techniczno-gumowe, jak płyty, węże, uszczelnienia oraz wszelkie artykuły gumowe dla fabryk, kopalń, cukrowni, szpitali itd.

Program stacyj radjofonicznych

Środa, 13 lutego.

Kraków (314,1 m) 11,56 komunikaty lotniczo-meteorologiczne, sygnał czasu, hejnał, 12,10 koncert płyt gramofonowych, 13—13,15 komunikat rolniczy oraz notowania krakowskiej giełdy zbożowej, 14,50—15,10 komunikaty, 17 Odczyt pt. „Dwór królewski za Piastów i Jagiellonów" wygł. p. Dr. M. Dobrowolska. 17,25 Odczyt pt. „Przyroda i człowiek w Tatrach" wygł. p. T. Czort, 17,55 koncert popołudniowy z Warszawy, 18,50 Rozmaitości i komunikaty, 19,10 „Skrzynka pocztowa" — Inż. Stanisław Broniewski, 19,56 Sygnał czasu, 20 „skrzynka rolnicza, 20,30 koncert wieczorny z Katowic, 21 występ artorski z Warszawy, 22 komunikaty, 22,30—23,30 Muzyka taneczna z kawiarni „Carlton".

Warszawa (1385.7 m) 17·55 Koncert orkiestry P R z udziałem p. Comte-Wilgockiej (śpiew). 20·30 Koncert dawnej muzyki polskiej.

Katowice (416.1) 20·30 Koncert muzyki włoskiej.

Brno (432.3) 19·15 „Dama Pikowa" opera Czajkowskiego.

Sztokholm (438) 19·45 Koncert symfoniczny.

Paryż (1744) „Romeo i Julja" tragedja Szekspira

Lipsk (361.9) 20 Koncert symfoniczny.

Bruksela (511.9) 20·30 Koncert symfoniczny.

Frankfurt (421.3) 20·45 Wieczór Wagnerowski.

Rzym (443.8) „Requiem" oratorjum Verdiego.

Londyn (358) 21 „Shakuntala" dramat indyjski.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

SŁUCHACZE IV-TEGO ROKU PRAWA U. J.: Nie Ustawa nie została jeszcze ogłoszona.

STAŁA CZYTELNICZKA: Rafał Schermann, Wien III., Untere Weissgärberstrasse 43/18.

MISS JUDAEA: „Nasz Przegląd". Warszawa, Nowolipki 7.

N. E.: Nie skorzystamy.

NADESŁANE CZASOPISMA

„ORT" — JEDIJES. Wydaje (w jęz. żyd.) Centralny Zarząd Związku dla rzemiosła i pracy rolnej wśród Żydów („Ort") Adres: Verband-„Ort", Berlin W 57, Bülowstrasse 90.

„GAZETA DLA KRAWCÓW". Wychodzi w Rydze (Łotwa). Adres: Z. Lewitanus, Ryga. Cena abonamentu rocznie 5 zł., półrocznie 3 zł.

ZYGZAKI

„Miss Polonia" a Żołnierz Nieznany

Nie, to nie żadna pomyłka I także nie moje właśnie zestawienie. Odnośne czynniki warszawskie wpadły na ten genjalny pomysł, aby u-tosunkować w pozytywny sposób Miss Polonję do problemu Nieznanego Żołnierza. Zdradza nam to paryski korespondent „Il. Kurjera Codziennego". Kiedy mianowicie w Warszawie zauważono — ry chło po niewczasie — że wybór p. Władysławy Kostakówny był dość niefortunny, ponieważ w dzisiejszych czasach wszewładztwa sportu i „nowej rzeczowości" nie wystarcza sienkiewiczowski ideał pięknej tylko buzi, a ważniejszą rzeczą jest figura, klasyczna budowa i jędrność kształtów, — otóż kiedy to wszystko w Warszawie po niewczasie zauważono, postanowiono ratować sytuację. Jednym z głównych sposobów tego „ratowania" sytuacji był pomysł złożenia przez Miss Polonję wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza. Korespondent „Il. K. C." pisze o tym pomyśle dosłownie co następuje:

„**Całem szczęściem, że nie przyszło to doskutku. Dla wyjaśnienia dodam, że Francuzi dostali już istnego obrzydzenia na widok niekończących się pielgrzymek z wieńcami pod Łuk Triumfalny, a prefektura policji utrudnia jak może te manifesta, które nabrały cech komedji**".

Przyznam się, że chwilowo nie idzie mi tyle o Miss Polonję — bardzo zresztą miłą i sympatyczną panienkę — ile o Nieznanego Żołnierza. Cieszę się bardzo, że nareszcie na łamach polskiej „prawomyślnej" gazety napisano czarno na białem to, co kilka razy już i na różnych miejscach podnosiłem. Nie wiem czy cały pomysł stawiania pomników Nieznanego Żołnierza jest dobry i mądry. Jeśli jednak takie groby już poustawiano, to są one symbolem nawskroś pacyfistycznym, symbolem płomiennego protestu przeciw wojnie, a nie miejscem dla pospolitych i banalnych manifestacyj pustego i bezmyślnego szowinizmu. Tem się niestety groby Nieznanego Żołnierza stały Każda najgłupsza wycieczka, po obejrzeniu ratusza i skonsumowaniu odpowiedniej ilości alkoholu w reprezentacyjnej restauracji, wali zaraz na grób Nieznanego Żołnierza. Tak jakby sportowcy lub filolodzy mieli coś do czynienia z symbolem pacyfizmu. Jeśli chodzi o manifestację patrjotyczną, to można sobie przecie pójść spokojnie pod pomniki wielkich patrjotów lub gdzieindziej, a nie na grób człowieka, który nie chciał wojny, nie wywołał wojny, nie propagował wojny a walczył tylko dlatego, bo musiał.

Bardzo się cieszę, że nawet już policja paryska potępia te wstrętne komedje na grobie Nieznanego Żołnierza.

Bardzo się cieszę, że miła i sympatyczna Władzia Kostakówna nie posłuchała „mądrych" rad warszawskich i nie wystawiła się na pośmiewisko rozsądniejszych Paryżan. **Pepin.**

Wyrok śmierci przeciwko trzem Żydom

Z Nowego Jorku donoszą, że w więzieniu Sing Sing wykonano wyrok śmierci na trzech młodzieńcach żydowskich. Są to Izydor Helfand, liczący lat 22, Harry Dreizer, lat 20 i Izrael Fischer, lat 19. Wszyscy trzej oskarżeni byli o napad rabunkowy na pewien sklep w Brooklynie i o zamordowanie policjanta. Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok pierwszej instancji, a więc pozostawała tyl ko słaba nadzieja, że nowy gubernator Roosevelt ułaskawi zbrodniarzy i zmieni wyrok śmierci na długotrwałe więzienie. Wszelkie też wysiłki obrońców nie odniosły rezultatu. Szczególniej wiele prób w kierunku ułaskawienia czynił obrońcy odnośnie do Harry Fischera, wskazując, że niektórzy sędziowie apelacyjni wyrażali przekonanie, iż Fischer jest niewinny.

Siedmiu sędziów sądu apelacyjnego wysłało list do gubernatora Roosevelta, wyrażając wątpliwość w winę Fischera. Atoli gubernator nie wziął pod uwagę zarzutów kilku sędziów apelacyjnych i zatwierdził wyrok śmierci nad trzema młodzieńcami.

W nocy o godzinie jedenastej wyrok w więzieniu Sing Sing wykonano

Pokrzywdzeni technicy dentystyczni

Z kół techników dentystycznych otrzymujemy następujące uwagi:

Dekretem P. Prezydenta Rzp. z dnia 10 czerwca 1927 r. została rzekomo zakończona od wielu lat prowadzona walka między lekarzami-dentystami, a technikami dentystycznymi.

Dekret opiewa, że prawo wykonywania samodzielnej praktyki techniczno-dentystycznej mają jedynie tylko ci technicy dentystyczni, którzy w dniu 1 stycznia 1927 r. mieli 7 lat odbytej praktyki. A zatem ludzie, którzy szli do zawodu z tym samym celem i którzy mają jednakowy cenzus, tj. egzamin techniczny, podzielono na dwie kategorje, z których jedna, w całej pełni może korzystać z praw objętych powyższym dekretem, a druga pozostawiona w cieniu, została skazaną na głód i nędzę.

A kiedy delegacja techników dentystycznych, nieobjętych ustawą, udała się do miarodajnych czynników, otrzymała odpowiedź: „Trudno panowie, w każdej walce muszą być ofiary!"

Od tego czasu upłynęło przeszło półtora roku. W międzyczasie technicy dentystyczni objęci powyższym dekretem, otrzymali koncesję upoważniającą ich do składania egzaminu z następujących przedmiotów: anatomja jamy ustnej, histologja, patologja itp. I właśnie teraz w chwili, kiedy koledzy nasi, praktyką o kilka zaledwie miesięcy od nas starsi, są upoważnieni do zdawania tego egzaminu, uwidacznia się w całej pełni krzywda, jaką wyrządzono technikom, powyższą ustawą nieobjętym. Skąd ta świadomość, że technik dentystyczny, który miał 7 lat praktyki w styczniu 1927 roku, a zaledwie o kilka miesięcy mniej (są też wypadki, że o kilka dni), nie jest w stanie złożyć powyższego egzaminu?

I w tem właśnie miejscu przypomina się odpowiedź czynników miarodajnych, że „w każdej walce muszą być ofiary!"

Zgoda! Niechaj będą ofiary zawodu dentystycznego! Niech pełną odpowiedzialność ponoszą ci, technicy, którym komisja egzaminacyjna wykaże brak wiadomości zawodowych. Ale przecież nie mogą i nie powinni być ofiarami ci, których ustawa w obecnem brzmieniu do egzaminu wogóle nie dopuszcza.

Krzywdę naszą ilustruje dobitnie fakt, że koledzy nasi w Czechach, których dotychczas obowiązywała ta sama ustawa austrjacka, uzyskali od swego rządu to, czego my się domagamy, t. zn.: że wszyscy ci, kótrzy w chwili wyjścia ustawy byli technikami, otrzymali możność zasiadania do egzaminu.

Żywimy przeto nadzieję, że rząd naprawi krzywdę nam wyrządzoną przez wydanie noweli do obecnej ustawy, nad którą obecnie pracować będzie Sejmowa Komisja Zdrowia.

Ozjasz Stein
Prezes Zw. Zaw. Techn. Dent.

Nowy okres lodowcowy?

Notowane ostatniemi dniami w całej Europie olbrzymie mrozy każą przypomnieć hipotezy szeregu uczonych o zmianie klimatu, jaka odbywa się w naszej części świata. Wiadomo bowiem powszechnie, że kula ziemska przechodziła przez cały szereg powolnych, lecz nieustannych zmian. Skamieniałe szczątki zwierząt i roślin, wyraźne rysy na skałach i kamieniach, oraz uwarstwienia geologiczne dostarczają bezapelacyjnych pewników, iż przed dziesiątkami tysięcy lat

Małopolska np. była zalana tropikalnemi morzami,

a na nielicznych wyspach rosła bujna podzwrotnikowa flora. W innym czasie

znaczną połać Polski pokrywały góry lodowe,

zaś u ich stóp rozciągały się zamarzłe moczary podbiegunowych tundr. Nie mamy najmniejszych podstaw do przypuszczenia, iż rozwój klimatu na ziemi wszedł w stałe ramy i nie ulega zmianom. Co więcej, młoda, bo zaledwie kilka tysięcy lat licząca, umiejętność ludzka zapisywania spostrzeżeń, potwierdza wyraźnie odbywanie się nowych zmian klimatycznych

Kto wie, czy tegoroczna ostra zima nie jest dobrym przejawem zachodzących przemian?

Stosunkowo najbliższym naszych dni okresem geologicznym Europy był

okres lodowcowy.

Należy bowiem zaznaczyć, że według utartego podziału żyjemy obecnie w okresie „czwartorzędnym", który dzieli się z kolei na dwie olbrzymie epoki: współczesną — aluwjalną i poprzedzającą — dywjalną, czyli lodowcową. Tak więc w Europie bezpośrednio przed dzisiejszym klimatem był czas

olbrzymich mrozów.

Kiedy trwał okres lodowcowy, jakie mu nadał ramy chronologiczne — oto pytanie, na które najprawdopodobniej nie otrzymamy nigdy wyczerpującej odpowiedzi. Według jednych uczonych maximum zlodowacenia sięga miljona lat przed naszą erą, według innych — około 10.000 lat. Umiarkowany i ostrożny geolog amerykański, profesor Osborn, odnosi początki zlodowaceń europejskich na 125.000 lat przed Chrystusem, zaś zakończenie lodowca kładzie na 19 tys. lat przed Chrystusem.

Co było przyczyną olbrzymich oziębień atmosfery, nie wiemy. Hipotezy uczonych każą doszukiwać się wpływów

w jakichś kataklizmach wszechświatowych,

inni przypuszczają zmianę kierunku Golfsztromu, jeszcze inni piszą o wędrówkach bieguna północnego. Przyczyny tego fenomenu nie są znane, natomiast jego przebieg, w ciągu ostatniego stulecia, został dokładnie zbadany dzięki wysiłkom stratygrafów, palentologów, archeologów i geologów.

Wiemy, iż w epoce lodowcowej przeciętna temperatura w Europie wynosiła około 0 stopni, że tysiące lat trwające mrozy i opady atmosferyczne nagromadziły w Skandynawji olbrzymie góry zlodowaconego śniegu, który potężną lawiną, grubości nierzadko 1 km., sunął w ciągu stuleci na południe. Potworny ten lodowiec sięgnął Anglji, Niemiec, a w Polsce — Gór Świętokrzyskich i Wołynia. Czterokrotnie w ciągu tysiącleci ocieplała się atmosfera i czterokrotnie topnieć zaczynał od południa potężny zwał lodów, tworząc olbrzymie rzeki. Stale jednak tajemnica przyczyna powodowała

ponowną zniżkę temperatury.

Północna część Europy była wtedy pokryta bezkresną pustynią lodową, na południe od niej — w Krakowskiem, w środkowych Niemczech i we Francji ciągnęło się pasmo tundr zrzadka zamieszkałych przez zwierzęta polarne z mamutem na czele, a na dalekiem południu Europy— na Riwjerze i we Włoszech — rozciągały się stepy z tabunami koni i renów. W jaskiniach i lepiankach chronił się już wtedy od mroźnych wiatrów północnych pierwszy człowiek — człowiek rasy t. zw. neandertalskiej, o niskiem czole, wypukłych łukach brwiowych i o ściętej, jak u zwierząt niższych brodzie. Kolebka ludzkości sięga okresu polarnych mrozów.

Powoli ocieplała się temperatura powietrza, długie wieki trwało topnienie lodowca. I dziś pozostały po nim tylko wydmy piaszczyste i grudy kamieni, przyciągniętych do nas z odległej Skandynawji przez sunącą masę lodowca.

A. K.

WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE

Konferencja sjonistów polskich w Londynie nie odbędzie się w lutym

„Hajnt“ donosi: Konferencja w sprawie unifikacji Organizacji sjonistycznej w Polsce miała się odbyć, jak wiadomo, dnia 15. lutego, przy czem przewodniczyć miał prezydent Weizmann. Atoli prof. Weizmann znajduje się obecnie w sanatorjum, gdzie leczy się na chorobę gardła i przez cały miesiąc luty pozostanie poza Londynem. Po zakończeniu kuracji w sanatorjum musi prof. Weizmann z polecenia lekarzy udać się na jednomiesięczny wypoczynek. Dlatego też jest wykluczonem, by prof. Weizmann wrócił rychło do aktywnej pracy i pośredniczył w oznaczonym terminie w konflikcie dotyczącym organizacji sjonistycznej w Polsce. Pojawił się tedy plan, by prez. Nachum Sokołow przewodniczył obradom, atoli prez. Sokołow wyjeżdża dnia 20 lutego do Ameryki, celem wzięcia udziału w wielkiej kampanji palestyńskiej w Stanach Zjednoczonych. W kołach Egzekutywy sjonistycznej uważa się przeto, że przewidziane rokowania przywódców sjonistycznych w Polsce nie odbędą się w dniu 15 bm. i że prawdopodobnie w najbliższym czasie nie dojdą do skutku.

Jak Jakób Schiff walczył z Rosją carską?

Niedawno ukazała się biografja Jakóba Schiffa, pióra jego długoletniego przyjaciela Dra Cyrusa Adlera. Autor opisuje życie znakomitego Żyda, którego zgon przed ośmiu laty wywołał powszechny żal wśród żydostwa, Schiff należał bowiem do najwybitniejszych osobistości żydowskich w Ameryce.

Jako 18-letni młodzieniec wyruszył on z Frankfurtu nad Menem i przybył do Ameryki. 10 lat potem ożenił się z córką Salomona Loeba, właściciela skromnego wówczas domu bankowego, wstąpił do banku swego teścia i w roku 1875 objął kierownictwo. Firma Loeb, na której czele stoi obecnie zięć Schiffa Feliks Warburg i syn Schiffa Mortimer, zdobyła pod kierownictwem J. Schiffa światowe znaczenie.

Że Schiff był nietylko zimnym finansistą, lecz powodował się w swych interesach głębszymi motywami, udowadnia jego stosunek wobec rządów carskich, które wyrządziły tyle krzywd żydostwu. W czasie rządów carskich w Rosji odmawiał Schiff zasadniczo udziału w pożyczkach dla Rosji, oświadczając, że nie chce mieć nic do czynienia z carem, który rozlał tyle krwi żydowskiej. W czasie wojny rozszerzył swój bojkot także na Anglję i Francję, ponieważ połączyły się z Rosją, jakkolwiek pożyczka przedstawiała wówczas niezwykle korzystne szanse. Schiff zgodził się na rokowania wyłącznie pod tym warunkiem, że Rosja nie otrzyma z pożyczki ani grosza. Po pierwszym przewrocie w Rosji, Schiff zmienił natychmiast taktykę. Wystosował list powitalny do Kiereńskiego i przyrzekł poparcie. Oczekiwał od nowej Rosji dużo korzyści dla Żydów.

Schiff rozumiał, że wojna rosyjska przeciwko Japonji była rozpaczliwym środkiem caryzmu w kierunku utrzymania się przy władzy. Dlatego to popierał on Japonję i w czasie wojny, kiedy wysłannicy japońscy daremnie kołatali u finansistów francuskich i angielskich o pieniądze, Jakób Schiff zaproponował im swoje usługi. Schiff urządził w tym celu bankiet w Londynie, podczas którego zbliżył się do japońskiego bankiera Tarakaszi. Kiedy udzielił Japonji pożyczki w sumie 25 miljonów dolarów, świat finansowy Europy był zdziwiony, uważał krok Schiffa za obłęd. Schiff atoli uczynił swoje. Jego pomoc finansowa umożliwiła zwycięstwo Japonji, a przez to otworzyła rynki japońskie dla świata finansowego Ameryki i Europy. Równocześnie zaś stanowiło to zwycięstwo początek końca caryzmu.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

CORSO: „Mandaryn Wu“ gł. role Lon Chaney i Rene Adore. „Tomahawk i fajka“, gł. role Tim Mc Coy.

BAGATELA: „Ojcze!“

NOWOŚCI: „Serenada“.

SZTUKA: „Dwojące ośla“

UCIECHA: „Śmiej się pajacu“

WARSZAWA: „Skrzydła Wings“

Wiadomości z kraju

List z Rzeszowa

Z org. sjońskiej. — Reorganizacja Kasy Oszczędności Miasta Rzeszowa. — Z teatru.

(Kor. wł.) Rzeszów, 11 lutego.

Na ostatniem Walnem Zgromadzeniu tutejszej org. sjońskiej powołano do życia egzekutywę i radę partyjną, któremu zmianę statutu przeprowadzono celem ożywienia ruchu sjońskiego w naszem mieście. W związku z pobytem członka Egzekutywy światowej org. sjońskiej w Londynie prof. Brodetzkiego ukonstytuowała się Rada Partyjna (złożona z 10 członków egzekutywy i 40 członków zwyczajnych) i wybrała p. Chaima przewodniczącym, a pp. B. Hirschhorna i Dra Schildkrauta wiceprzewodniczącymi. Do zakresu działania Rady Partyjnej należy uchwalenie budżetu organizacji oraz głównych wytycznych i zasad działalności org. przy uwzględnieniu uchwał konferencyj krajowych i kongresów. Ponadto obowiązana jest egzekutywa co jakiś czas składać sprawozdania Radzie Partyjnej ze swej działalności. Podczas ubiegłego okresu pracy nastąpiło pewne ożywienie, a podjęte przez referentów komisyj finansowej (p. Hofstädter) i organizacyjnej (p. Trink) kroki dla utworzenia katastru partyjnego i wydawania specjalnych legitymacyj dały pomyślne rezultaty. Liczba członków org. sjońskiej coraz bardziej wzrasta, tak że liczne rzesze sympatyków ruchu sjońskiego zostały ujęte w ramy organizacji, co ma wielkie znaczenie moralne i materjalne. Stowarzyszenia młodzieży i instytucje sjonistyczne normalnie pracują, tak na polu kulturalnem jak i pracy palestyńskiej.

Zgodnie z decyzją Ministerstwa Skarbu i Województwa we Lwowie zreorganizowano tutejszą Kasę Oszczędności, która od 19 stycznia br. nosi nazwę „Komunalna Kasa Oszczędności Miasta Rzeszowa“, za której zobowiązania w myśl § 4. statutu ponosi odpowiedzialność gmina całym swoim majątkiem. Dokonane wybory nowych władz Kasy Oszczędności dały następujący rezultat: W skład Rady Kasy Oszczędności weszło 21 członków, a z Żydów asesorzy Magistratu Dr. Hopfen i Dr. Wachtel, oraz radni Feiwel, Dr. Kraus, Rubel, Schneeweiss i Silber. W skład dyrekcji weszli burmistrz Dr Krogulski, wiceburmistrz Dr. Hochfeld i asesor Magistratu Dr. Wilusz, a w skład komisji rewizyjnej weszło 2 Żydów, a to asesor Fertig i Dr. Schaufel. Nowe władze Kasy Oszczędności obok swej stałej działalności przyjdą niewątpliwie w dalszym ciągu z wydatną pomocą całej ludności przez udzielanie stosownego kredytu.

Tutejsze żyd. tow. dramatyczne „Scena“ rozwija szeroką działalność, o czem nieraz już pisaliśmy. Od czasu do czasu dla podniesienia poziomu pracy angażuje wydział wytrawnych artystów i tak po owocodajnej współpracy artysty Krakowskiego Teatru Żydowskiego p. Szermana przyjechał znowu do Rzeszowa artysta trupy wileńskiej p. Weinstock, który kieruje pracą wspomnianego towarzystwa jako reżyser. Wraz z p. Weinstockiem wystąpił onegdaj zespół „Sceny“ w sztuce Osypa Dymowa p. t. „Piewca swej niedoli“. Prócz znakomitej gry p. Weinstocka, wyróżniała się gra pp. Sacka, Krämerówny, Schindlerówny, Zuckerówny, Lipperówny, Pressera i Weichselbauma. Świetnie wypadły też sceny zbiorowe. Rad.

DĘBICA. (Kor. wł.) Z życia żydowskiego i sjonistycznego.

Onegdaj odbyło się doroczne walne zgromadzenie szeklowców ogólno-sjońskich z licznym udziałem towarzyszy. Po wyczerpującej dyskusji dokonano wyboru nowego komitetu lokalnego. Na przewodniczącego ponownie wybrano dotychczasowego prezesa tow. Israela Wiederspanna, członka Rady partyjnej naszego okręgu. Praca narodowa w naszem mieście ujawnia się przedewszystkiem w licznych zbiórkach na cele palestyńskie. Również na polu organizacyjnem nastąpiła znaczna poprawa. Organizacja A. H. H. zdołała dzięki usilnej pracy swego wydziału skupić w swych szeregach większość kształcącej się jak i pracującej młodzieży. Ostatnio zawiązane tow. kobiet żyd. „Wizo“ przystąpiło do intensywnej działalności kulturalno-narodowej.

W ubiegłą niedzielę dnia 3 bm. odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków Towarzystwa Szkoły hebrajskiej. Po złożeniu sprawozdania z całorocznej działalności wydziału wybrano wśród gorącej dyskusji nowy wydział, który daje gwarancje, że tak ważna placówka życia narodowego należycie funkcjonować będzie. Zaznaczyć należy, że dzięki usilnym staraniom dotychczasowego prezesa p. Majera Stieglitza, szkoła wykazała w ostatnim roku znaczne postępy, a nadto zdołała poważnie zwiększyć ilość uczniów i uczennic.

Idealne kanały na ulicach

W pismach warszawskich czytamy:

Do projektów odłożonych na dalszą metę, ale niewątpliwie dobrze ujętych należy opracowany wniosek na magistrat w sprawie idealnych, uniwersalnych kanałów w Warszawie. Wniosek ten wysunięty przez dyrekcję wodociągów i kanalizacji przewiduje, że w przyszłości pod każdą ulicą będzie przechodzić tunel dostępny z zewnątrz, dla robotników. W tunelu-kanale takim mieścić się mają wszystkie urządzenia, a zatem będą przechodziły rury wodociągowe, kanalizacyjne, gazowe, kable elektryczne, kable telefoniczne i inne. Taki system przyjęty w niektórych miastach, jak np. w nowych dzielnicach Wiednia i Berlina jest o tyle dogodnym, że reparacje urządzeń nie wymagają rujnowania bruków. Pozatem wszelkie nowe instalacje przeprowadzane zostają z łatwością bez konieczności kopania dołów.

Z POCZTY. Zaprowadzono ruch telefoniczny między Krynicą a Budapesztem oraz między Krynicą a szeregiem miejscowości w Czechosłowacji.

ZE ŚWIATA

Najbardziej utalentowany minister w Europie

Dziennik londyński „Evening Standard“ uważa jugosłowiańskiego ministra przemysłu i handlu Dr. Żelimira Mazuranica, za najbardziej utalentowanego i najbardziej wszechstronnego ministra w Europie.

Należy on do jednej z najstarszych, i najznakomitszych rodzin Chorwacji i jest najbogatszym i najlepszym prawnikiem Jugosławji.

Ale Dr. Mazuranic ma nietylko talent prawniczy. Jest on wirtuozem na pięciu czy sześciu instrumentach muzycznych, kompozytorem, fotografem, poetą, śpiewakiem, rzeźbiarzem i dyplomatą.

Dr. Mazuranic posiada znajomość w mowie i piśmie języków: angielskiego, francuskiego, rosyjskiego, niemieckiego, czechosłowackiego, węgierskiego, włoskiego, polskiego, greckiego, łacińskiego, rumuńskiego i chorwackiego.

Ten nadzwyczaj utalentowany człowiek liczy zaledwie 44 lata.

Najpiękniejsza kobieta Europy

Wszyscy już wiemy, że jest nią węgierska Żydówka Elżbieta Simon, córka lekarza z Budapesztu. Do jury, które to orzekło, należeli m. in. znakomity malarz francuski Besnard, holenderski malarz von Donghen i hiszpański słynny malarz Zuloaga. Po wyborze udała się natychmiast „Miss Europa“ na bankiet, gdzie została przedstawiona prezydentowi republiki. Na razie zaprzyjaźniły się z nią bardzo słynne Dolly Sisters, które są również z Węgier „Miss Europa“ u nich na razie zamieszkała.

Gdy wiadomość o wyborze najpiękniejszej kobiety Europy rozniosła się, dziennikarze i fotografowie przypuścili do niej prawdziwy szturm. Ale piękna Węgierka tylko uśmiechała się. Okazało się, że nie umie po francusku, tak, że musiano zawezwać tłumacza języka niemieckiego, poczem dopiero oświadczyła „Miss Europa“, że jest po raz pierwszy w Paryżu i że Paryż ogromnie się jej podoba.

Życie zaczęło się uśmiechać do pięknej kobiety. Król duński, który obecnie bawi w Paryżu, zaprosił ją do Kopenhagi. Równocześnie otrzymała „Miss Europa“ cały szereg ofert od teatrów amerykańskich, ofiarujących jej 5000 dolarów tygodniowo za występ. Trzeba bowiem wiedzieć, że panna Simon uczyła się śpiewu u Eriki Wedekind, a tańców u Marji Wigmann. W Budapeszcie ukończyła też szkołę gimnastyki rytmicznej. Liczy obecnie lat 19 (a nie 16, jak pierwotnie doniesiono), a przed rokiem otrzymała już pierwszą nagrodę piękności w Budapeszcie.

KRONIKA

Wschód słońca 6 m. 56

Luty
13
Sroda
3 Adar 5689

Zachód słońca 16 m. 43

Ruch pocztowy w Krakowie w r. 1928 w porównaniu z r. 1927

Według zestawień, uzyskanych przez Izbę handlową i przemysłową w Krakowie z tutejszej Dyrekcji Poczt i Telegrafów, ruch pocztowy w mieście Krakowie w r. 1928 w porównaniu z r. 1927 przedstawia się następująco.

Nadano w Krakowie listów 59.220.541, w porównaniu do 45.105.46 w r. 1927. Nadeszło zaś do Krakowa w roku 1928 — 34.500.128 listów, wobec 25.695.311 w roku 1927.

Przekazów pocztowych i telegraficznych wpłacono w r. 1928 na sumę Zł. 46.736.482 wobec Zł. 44.713.102 w r. 1927; paczek bez podanej wartości nadano w Krakowie w r. 1928 — 491.132, w porównaniu do 594.171 sztuk w r. 1927. Paczek z podaną wartością nadano w Krakowie w r. 1928 — 108.143 sztuk, wobec 137.716 w roku 1927. Paczek bez podania wartości nadeszło do Krakowa w roku 1928 — 306.889. wobec 322.944 w r. 1927. Paczek zaś z podaną wartością nadeszło do Krakowa w r. 1928 — 75.962 wobec 83.732 w roku 1927.

Wpłaty do PKO wynosiły w roku 1928 w Krakowie Zł. 143.812.997, podczas gdy w roku 1927 — 71.572.805 Zł. Tytułem wypłat PKO nadeszło do Krakowa w roku 1928 — 21.163.542 Zł. w roku 1927 — 17.475.189.

Ekspedycja czasopism wynosiła w r. 1928 — 22.66.997 sztuk, podczas gdy w r. 1927 nadano w Krakowie 12.770.381 sztuk. Ekspedycja nadeszłych do Krakowa czasopism objęła w r. 1928 — 889.605, w r. 1927 — 868.810 sztuk.

Przymusowe lądowanie awjonetki

Onegdaj o godzinie 14.30 w czasie powrotu z Zakopanego do Krakowa z powodu defektu silnika wylądował na polach w gminie Jawornik samolot awjonetka, należący do aero-klubu akademickiego w Krakowie, prowadzony przez pilota Józefa Bargieła z Krakowa. Lądowanie odbyło się bez wypadku.

—o—

„DZIENNICZEK DLA DZIECI I MŁODZIEŻY“ musiał ze względów technicznych zostać odłożony do numeru jutrzejszego.

— ZAMYKANIE DOPŁYWU WODY. Wczoraj wodociąg miejski za pośrednictwem organów policji zawiadamiał mieszkańców niektórych dzielnic (zwłaszcza Podgórza), że z powodu przeróbek w aparaturze wodociągów wstrzymany zostaje dopływ wody na 3 dni. Oczekiwać należy, że zarząd wodociągu ogłosi na czas termin zamknięcia czynności wodociągów w dziennikach.

— BRAK WAGONÓW KOLEJOWYCH. Ministerstwo uprzedza organizatorów wycieczek, że w nadchodzącym sezonie letnim zarząd kolejowy będzie mógł udzielać oddzielnych wagonów dla wycieczek nie mających związku z Powszechną Wystawą Krajową w Poznaniu tylko wyjątkowo i to w miarę rozporządzalnych w danym czasie wagonów.

— KOMITET BUDOWY DOMU ARTYSTÓW W KRAKOWIE donosi, że VI-a wystawa dzieł sztuki, zakupionych celem rozlosowania ich między deklarantów uprawnionych do uczestniczenia w VI-em losowaniu, zostanie otwartą w końcu lutego br. w Związku Artystów Plastyków w Krakowie, pl. św. Ducha 5.

— ZDERZENIA WOZÓW Z TRAMWAJAMI. Onegdaj spłoszyły się na ul. Starowiślnej konie powożone przez woźnicę Stanisława Szymkowskiego, ze dworu Wierzbowo, pow. Miechów, przyczem wpadły na wóz tramwajowy Nr. 3, wybijając dyszlem szybę w tramwaju. Nadto zraniony został w nogę jeden koń. Wypadku w ludziach nie było. — Tegoż dnia zderzył się wskutek nieostrożnej jazdy na ul. Dominikańskiej wóz jednokonny, prowadzony przez Jurka Piotra, woźnicę z wozem tramwajowym, przyczem uszkodzony został nieznacznie tramwaju, zaś u wozu złamane zostało koło. Wypadku w ludziach nie było.

Klęska niebywałych mroz...

Wczorajszy dzień przyniósł pewne — nieznaczne zelżenie mrozów, wyrażając się w tem, że mróz nie przekroczył w godzinach porannych — 30 stopni. Najwyższa temperatura w ciągu dnia wczorajszego wynosiła —16 stopni o godz. 3-ciej popołudniu. Pod wieczór mróz znowu się spotęgował.

Pozatem na „froncie zimowym“ sytuacja bez zmiany — opłakana.

Martwy dzień targowy

Wczoraj był dzień targowy, jednak na placach targowych nie zaznaczył się najmniejszy ruch. Na Rynek dowieziono tylko mleko i nieco masła. Zaznaczył się natomiast dotkliwy brak jaj, których cena doszła do 35 groszy. Również w sklepach brak jest jaj. Drobiu nie zwieziono niemal zupełnie. Także na rynkach zbożowych ruch zamarł całkowicie. Na Kleparz Nowy przywieziono zaledwie parę fur siana. Zboża nie dowieziono wczoraj do Krakowa wcale. Tak martwego dnia targowego, jak wczorajszy, wogóle nie pamięta się w Krakowie. Również w sklepach i handlach zaznacza się niepamiętna od lat martwota. Frekwencją publiczności cieszą się jedynie składy węgla, o czem — poniżej.

Wstrzymanie nauki w szkołach

Nauka w szkołach średnich i powszechnych wstrzymana jest narazie do dziś, środy, włącznie. Sprawa podjęcia w dniu jutrzejszym nauki zależna będzie od nasilenia mrozów, a także od tego, czy szkoły będą należycie opalone.

Rektorat Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie komunikuje: Z powodu niezwykle silnych mrozów i trudności w opalaniu sal wykładowych i zakładów, zawieszone zostały wykłady i prace na Uniwersytecie Jagiellońskim do soboty 16 bm. włącznie.

Mizerja węglowa — trwa

Wprawdzie wedle zapewnień władz kolejowych nadchodzą do Krakowa wcale znaczne transporty węgla, jednak mimo to ludności daje się w dalszym ciągu dotkliwie we znaki brak węgla. Przyczyny tego faktu szukać należy przedewszystkiem w znacznie wzmożonej konsumcji. Na porządku dziennym spotykamy fakta, że rodziny, zaopatrzone — jak corocznie — w węgiel na całą zimę, stają wobec nagłego wyczerpania zapasów i zmuszone są rozbijać się o zdobycie 1—2 cetnarów węgla, który opędza zaledwie potrzeby parodniowe. Dopóki składy nie będą w możności podjąć normalnej dostawy węgla dla prywatnych odbiorców w ilościach conajmniej 10—20 metrowych, tak długo o zażegnaniu katastrofy węglowej niema mowy. Narazie zaś składy niestety nie są w możności podołać nawet zapotrzebowaniu wszystkich konsumentów, kołatających od rana do nocy o 1—2 cetnary. W miejskim składzie i składach prywatnych sprzedaż odbywa się w ogonkach, jakich Kraków nie pamięta od lat wojny. Rozgoryczenie ludzi, wystających godzinami na mrozie, by zdobyć trochę opału, jest zupełnie zrozumiałe.

Trudność w należytem zaopatrzeniu w węgiel polega także i na tem, że ... węglowe, przybywające z kopalń, są ... utrudnieniami przeładowane na tory po... składów. Zatrważające mrozy, podob... całym ruchu kolejowym, zaciążyły ta... bie przetokowej. Brak należytej ilości ... do służby wewnętrznej na stacji, ... sprawne dostarczanie wagonów z w... dów. Zdarzają się wypadki, że skła... 2—3 dni po otrzymaniu awiza i wył... ki dostają wagony na swój tor. W... koniecznem jest wydanie przez kole... zarządzeń i usprawnienie tej dziedz... lejowej, choćby z ewentualną szko... działów.

Nieregularny bieg pociągów pas... w dalszym ciągu.

* * *

USPAKAJAJĄCY KOMUNIKAT ...

Wedle zebranych przez magist... Zagłębia Krakowskiego inform... Krakowa znajdują się poważne ... tak, że w najbliższych dniach n... zostanie w dostateczną ilość w... chodzą znaczne ilości węgla ta... skiego, jak i do składów pryw...

W dniu wczorajszym nadeszł... skiego 32 wagonów węgla; węg... je się cały dzień w drobnych ... dzie, a częściowo rozwozi się w... ście; większe ilości węgla do... na razie do szkół, budynków i z... Po zaspokojeniu potrzeb miejsk... wykonywać zacznie dostawy pry...

Kopalnie jaworznickie wysłały ... skiego w dniu 11 i 12 bm. prze... węgla; transport ten spodziewan... szym czasie.

Pozatem miejski skład węgla ... bm. rozwóz węgla dla najbiedniej... wedle dyspozycji K. K. B. i Wydzi... nego magistratu.

Wobec tego wszelkie wieści szer... w mieście z powodu rzekomej kata... wej są bezpodstawne, gdyż w najbliż... sprzedaż węgla w mieście będzie od... normalnie.

DRUGA HERBACIARNIA W DZIELNI... DOWSKIEJ

Prócz „Beth Lechem“ (Astorja, ul. Dietl... będzie od dnia dzisiejszego czynną druga h... ciarnia w dzielnicy żydowskiej, a mianowicie p... ul. Józefa 26 na parterze. Herbaciarnia ta, uruc... miona na skutek wczorajszego apelu kahału, za... mieszczonego w „Nowym Dzienniku“, wydawać będzie każdemu zgłaszającemu się bezpłatnie szklankę herbaty z kawałkiem chleba.

* * *

W ciągu dnia wczorajszego pogotowie ratunkowe opatrzyło do wieczora ponad 200 osób z odmrożeniami. Podczas doby poniedziałkowej (do 12-ej w nocy), udzielono pierwszej pomocy 562 ofiarom mrozów!

— POŻARY. Na ul. Stolarskiej 25, wskutek wadliwej budowy komina zapaliła się belka w ścianie. Szkoda wynosi 400 zł. Straż pożarna ogień ugasiła. — Nadto zawezwana została straż pożarna do mieszkania Ignacego Sterna, przy ul. św. Krzyża l. 1, gdzie od pieca kaflowego zapaliła się podłoga. Szkoda wynosi 3000 zł. Straż pożarna ogień ugasiła.

— DZIEWIĘĆ KUR I 1 KOGUT. Kaczkowska Emilja, zam. przy ul. Zamkowej l. 9, zgłosiła do policji że w nocy z dnia 10 na 11 bm. skradziono jej z piwnicy dziewięć kur i jednego koguta wartości 100 zł.

— ZABAWA Z „UROZMAICENIAMI“. Franciszek Wender, zam. przy ul. Krupniczej l. 6. zgłosił do policji, że dnia 10 bm. skradziono mu z kieszeni w czasie zabawy weselnej w mieszkaniu Marji Pyclik przy ul. Grabowskiego l. 13 portfel z kwotą 75 zł., który to portfel bez pieniędzy podrzucono pod stół. — Nadto zgłosiła Marja Pyclik o kradzieży zegarka niklowego wartości 38 zł., który skradziono również w czasie tej zabawy na szkodę jej męża.

— KTO I ZA CO? Kłyś Leon (lat 25) z Krakowa, bez zajęcia i miejsca zam. aresztowany został za kradzież jednej sztuki satyny wartości 200 zł. na szkodę Markusa Sternhella oraz za kradzież jednej sztuki jedwabiu wartości 160 zł. na szkodę Samuela Dornbuscha. — Susul Józef (lat 39), zam. przy ul. Grzegórzeckiej l. 17 aresztowany został za zbrodnię obrazy religji. — Sopla Feliks (lat 21) bez stałego miejsca zamieszkania aresztowany został za współudział w kradzieży 10 skrzyń jabłek wartości 600 zł. na szkodę Weissa Hermana.

Z okazji srebrnych Godów Państwa **Z. Aleksandrowiczów** Kraków, Gertrudy 8, ofiarują na imię Jubilatów 2 drzewka oliwne w Palestynie **Buchweitzowie, Podgórze.**

לחג הכסף של ידידי החביב והנכבד מר סיני אלכסנדרוביץ
ורעיתו הערידנה הנני מביע מעמקי לבתי את ברכת מז״ט.
יתן ד׳ ויוכו לחוג את חג הזהב שלהם מתוך עושר וכבוד
אוהבם ומכבדם
ח׳ פ׳ לייטנער

Mróz nieco zelżał

Sytuacja na kolejach dalej bardzo ciężka.

...wa. 12. 2. Dziś rano o godzinie 8 ... w Warszawie 25 stopni. Po połu... ...niej, temperatura podniosła się do ...eczorem zaś koło godziny 6 spa... do —13. W celu zaradzenia brako... ...adze garnizonowe odstąpiły zapa... użytek mieszkańców. Węgiel prze... asystą żołnierzy do 300 składów ważnej ilości linij ruchu niema. Między Radymnem a Żurawicą poraz czwarty utworzyła się zaspa 400 m. długości, wysoka na 2 metry. Po ciągi z węglem przeznaczone dla Lwowa tkwią między Tarnowem a Rzeszowem. Liczba tych pociągów doszła do 40. Ruch pociągów we wszystkich dyrekcjach ograniczono do maksimum 50 proc.

...ESZYNIE 32 STOPNIE C.

...wano: w Pińsku —20, w Gdyni ...stoku —23, w Wilnie —25, w Po...aniem, Lwowie —26, w Kaliszu ...nie —32. Na kolejach ruch zma... ...iagów, wychodzących z Warsza... Lwowski pociąg, który wy... ...ziałek ugrzązł w śniegu. We ...łopolsce spóźnienia są fatalne. ...ekcji warszawskiej odczuto nie... ...znacznemu pogorszeniu uległa ...ekcji lwowskiej, gdzie na prze...

O obecnym stanie ruchu w dyrekcji stanisławowskiej brak wiadomości. W ministerstwie komunikacji interwenjował w poniedziałek prezydent Poznania p. Ratajski, który przedstawił groźne położenie Poznania i Pomorza co do zaopatrzenia w węgiel i prosił o poczynienie odpowiednich zarządzeń.

Pod Barszczowicami pociąg osobowy najechał na pociąg towarowy, przyczem 14 osób odniosło szereg poważnych kontuzyj.

* * *

We wtorek o północy wykazywał termometr w Krakowie —22 stopnie.

...cy i socjaliści opracowują własny projekt

zmiany Konstytucji

(Telefonem od naszego korespondenta)

...12 2. Agencja Press donosi, ...y przygotowuje projekt zmian... wprowadza zasadę veta dla ...ni się od projektu BB wpro...idących zmian w ordynacji ...ogranicza *zasadę proporcjonalności*. Projekt przewiduje Trybunał Konstytucyjny, Senat w połowie wybierany, w połowie składać się będzie z przedstawicieli korporacyj gospodarczych i zawodowych.

Również PPS pracuje nad projektem zmiany konstytucji.

...ość we Włoszech z powodu porozumienia

między Watykanem a Kwirynałem

...2 PAT. Wiadomość o układzie ...ami a Watykanem przyjęta zo...ystkich miastach entuzjastycznie. ...chodziły pochody; wznoszono o...eść papieża, króla i Mussoliniego ...ch odbyły się nabożeństwa dziękczynne w obecności przedstawicieli władz delegacyj faszystowskich oraz licznych stowarzyszeń. Na ręce papieża, króla i Mussoliniego napływają tysiące depesz gratulacyjnych. Gmachy publiczne i liczne domy prywatne są udekorowane, wieczorami zaś rzęsiście iluminowane.

...mach na pociąg prezydenta Meksyku

...deń. 12. 2. PAT. „United Press" dono... Meksyku: **Zamach na pociąg specjalny ...zydenta Republiki meksykańskiej w Stam...o został urządzony przez grupę rewolucjoni...ów.** Jak słychać brało w nim udział także ...10 kobiet. Podczas śledztwa na miejscu zama...chu znaleziono **zwłoki pewnego nieznanego mężczyzny, który stracił życie podczas eksplozji i należał do sprawców zamachu. W pobliżu zwłok leżało kilka paczek z religijnemi drukami propagandystycznemi.** W mieście panuje wielkie wzburzenie. W czasie manifestacji z okazji pogrzebu Torala przedsięwzięto 34 aresztowań. Przed domem naczelnika więzienia zebrała się liczna publiczność i obrzuciła dom kamieniami.

Rumuńska pożyczka stabilizacyjna

Paryż 12. 2. PAT. W poniedziałek rano w gmachu poselstwa rumuńskiego w Paryżu podpisany został ostateczne układ w sprawie rumuńskiej pożyczki stabilizacyjnej. Wypuszczenie pożyczki na wszystkie rynki nastąpi dnia 14 lutego.

Mrozy w Niemczech

Berlin. 12. 2. PAT. W ciągu ubiegłej nocy temperatura w Berlinie wynosiła —23 stopnie C. Na Śląsku termometr wskazywał —30 stopni C. Obserwatorjum meteorologiczne w Krietern komunikuje, że okres mrozów osiągnął obecnie punkt kulminacyjny i oczekiwać należy wzrostu temperatury. Ze wszystkich stron nadchodzą wiadomości o licznych wypadkach śmierci wskutek zamarznięcia. Mróz poczynił ogromne spustoszenia, zwłaszcza w prowincjach wschodnich.

W Bułgarji

Sofia. 12. 2. PAT. W całym kraju mrozy sta... ...

Sofja, 12 2 PAT. Zgłodniałe stada wilków ...kały się w różnych okolicach Bałkanu.

Katastrofa kolejowa

Berlin. 12. 2. PAT. O północy nastąpiło na stacji Burgkenitz zderzenie berlińskiego pociągu pospiesznego, zdążającego do Stuttgardu, ze stojącym tam wagonem sypialnym pociągu Berlin-Monachjum. Wskutek zderzenia, przednia część wagonu sypialnego została rozbita. **Mówią o jednym zabitym i 20 ciężko i lekko rannych.**

—o—

Wizyta Wysokiego Komisarza Iraku w Angorze

Angora, 12 2 PAT. Wysoki komisarz Iraku Clayton przybył tu dziś rano, powitany na dworcu przez przedstawicieli ministerstwa spraw zagranicznych, szefa gabinetu, posła w Iraku oraz członków ambasady angielskiej. W oświadczeniach, złożonych przed opuszczeniem Stambułu zaznaczył, że jest rzeczą możliwą, że w czasie rozmowy z ministrem spraw zagranicznych poruszy sprawę przyszłych rokowań.

Board of Deputies a Jewish Agency

Londyn. 12. 2. ŻAT. Dnia 17 bm. odbędzie się posiedzenie Board of Deputies, na którem rozpatrywany będzie memorjał Organizacji Sjońskiej w sprawie udziału Boardu w rozszerzonej Jewish Agency.

—o—

Umowa Jointu z rządem sowieckim

Moskwa. 12. 2. ŻAT. Rząd sowiecki ratyfikował umowę z Jointem w sprawie funduszu 10-miljonowego na rzecz kolonizacji żydowskiej w Rosji. Z ramienia rady komisarzy podpisał układ z Jointem wiceprezes Związku Rad, przewodniczący Komzetu, Piotr Smidowicz.

—o—

Historyczny ratusz w Lejdzie spłonął

Berlin, 12 2. PAT. Z Hagi donoszą, że dziś około godziny 5-tej rano spłonął doszczętnie historyczny ratusz miasta Lejdy, będący arcydziełem architektury. Ofiarą płomieni padło również archiwum miejskie, zawierające wartościowe arcydzieła sztuki, jak obrazy, gobeliny i rzeźby. Przyczyna pożaru dotychczas nie wykryta.

—o—

Hojny dar Forda

Nowy Jork, 12 2 PAT. Dla uczczenia urodzin Edisona Henryk Ford przyznał 1 miljon f. szt. na Muzeum wzorów wynalazków Edisona.

—o—

Federal Rezerve Bank nie zwiększa dyskontu

Wiedeń. 12. 2. PAT. Dzienniki donoszą z Nowego Jorku, że konferencja dyrektorów Związkowego Banku Rezerwowego uchwaliła nie podwyższać stopy procentowej.

Międzynarodowy konkurs skoków w Krynicy

Krynica, 12 2 (PAT) Międzynarodowy konkurs skoków ucierpiał bardzo z powodu mrozu ponad 20 stopni i silnego wiatru, który utrudniał skoki. Ten stan pogody obniżył znacznie poziom skoków, a osiągnięte w tych warunkach rezultaty należy uważać za znakomite. Na 25 startujących zawodników, wyniki przedstawiają się następująco: 1) Ruund (Norwegja) 55, 58 i pół m., 2) Recknagel (Niemcy) 50, 51, 3) *Czech Bronisław (Polska)* 49, 50, 4) Glaser (Czechosłowacja HDW) 51, 50, 5) Kratzer (Niemcy) 44, 51, 6) Burkert (Czechosłowacja HDW) 48, 52, 7) Civrny (Czechosłowacja CSL) 47, 47, 8) Cukier (Polska) 42 i pół, 48, 9) Rozmus (Polska) 40 i pół, 43, 10) Rajski (Polska) 43, 44, 11) Mielski (Polska) 38, 43.

—o—

— **PAN WOJEWODA KRAKOWSKI Dr. KWASNIEWSKI** wobec wyjazdu w sprawach urzędowych do Warszawy, nie będzie przyjmował interesentów w środę dnia 13 bm.

Otwarcie II. zjazdu Związku rzemieślników żyd. w Polsce

Warszawa, 12 2 ŻAT. W sali reprezentacyjnej rady miejskiej odbyło się tutaj uroczyste otwarcie II. Zjazdu rzemieślników żydowskich w Polsce. Obrady zagaił poseł Rasner, który w serdecznych słowach wita przedstawicieli ministerstwa przemysłu i handlu, rolnictwa oraz pracy iopieki społecznej, dalej przedstawicieli szeregu instytucyj komunalnych itd.

W imieniu ministra przemysłu i handlu wita zjazd dr. *Draliński*, który wskazuje na doniosłe zadania, jakie zjazd ma przed sobą w związku z wejściem w życie ustawy o cechach i izbach rzemieślniczych.

Dr Senator wita zjazd w imieniu Jointu i Fundation. Z kolei nastąpiło powitanie zjazdu przez p. *Pieniążkiewicza* (w imieniu związku rzemieślników chrześcijańskich), posła *Grynbauma* (w imieniu Koła Żydowskiego) i in.

Burzliwą owację urządził zjazd obecnemu na sali znakomitemu pisarzowi żydowskiemu Szalmowi Aszowi, który zabierając głos dał wyraz nadziei, że produktywizacja mas żydowskich przyczyni się do harmonijnego współżycia między Żydami a Polakami.

Jutro zjazd rozpoczyna obrady w sali związku rzemieślników.

Po zamknięciu kroniki

Groźny pożar w Bronowicach

Wczoraj w południe władze wojskowe zaalarmowały straż pożarną, że w Bronowicach Małych pod Krakowem wybuchł pożar w zabudowaniach barakowych 20 pp Na miejsce wyjechał natychmiast pluton straży pożarnej z beczkowozem oraz dwa beczkowozy samochodowe Zakładu czyszczenia miasta. Gdy straż przybyła do Bronowic, **jeden barak, w którym mieściła się szkoła podoficerska 20 p.p. stał już w płomieniach, a ogień zagrażał przeniesieniem się na sąsiednie zabudowania. Straż wyrąbała ściany palącego się baraku.** Ponieważ palący się barak był już nie do uratowania, przeto akcja straży ograniczyła się do zabezpieczenia **przed pożarem dalszych baraków. Po 4-godzinnej akcji zdołano ogień zlokalizować; barak szkoły podchorążych spłonął doszczętnie.**

W akcji ratowniczej brały udział poza strażą krakowską oddziały wojska i straż bronowicka Na miejscu pożaru zjawili się: dowódca korpusu gen. Wróblewski z dowódcą garnizonu gen. Smorawińskim i komendantem placu pułk. Kostrzewskim.

Tragedja rodzinna p. Fokkera.



Żona słynnego holenderskiego konstruktora samolotów Fokkera (znanych i w Polsce), popełniła w tych dniach samobójstwo w Nowym Jorku, rzucając się z piętra na bruk. Przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwowy. Zdjęcie nasze przedstawia pp. Fokkerów z dawniejszych lat.

Podpisanie łotewsko-polskiego układu handlowego

Ryga, 12 2 PAT. W dniu dzisiejszym nastąpi tu podpisanie łotewsko-polskiego układu handlowego i konwencji kolejowej.

—o—

Trzęsienie ziemi

Moskwa, 12 2 PAT. W okolicach Władywostoku odczuto wstrząsy podziemne, które trwały 30 sekund. W wielu domach zarysowały się ściany. Nastąpiło też obsunięcie się gór.

WESOŁY KĄCIK

GORYCZ

Pacjent (przygotowany na śmierć): Szkoda, tak niętnie święciłbym jubileusz 50-lecia pracy zawodowej, a teraz muszę dożyć tej goryczy, że już tego nie dożyję!

JEST NA TO RADA!

— Chętniebym dał panu zarobić prowizję, ale pocóż mam się asekurować? Nie mam przecie ani żony ani rodziny.

— To, proszę pana, drobnostka. O żonę mogę się panu postarać, ewentualnie nawet z rodziną.

DROGIE KLEJNOTY

Pytał się ktoś Józefiny Baker, dlaczego podczas występów nosi prawdziwe perły i brylanty: powinna wzorem innych tancerek podczas występów używać fałszywych kamieni, czego nikt nie rozpozna. — „Dobrze — odpowiedziała Józefina Baker — ale fałszywe klejnoty musiałabym sobie kupić!"

ROZMAITOŚCI

MLEKO W TEKTUROWYCH PUDEŁKACH, zamiast jak dotąd w butelkach, zaczęły sprzedawać ostatnio sklepy wielkiego towarzystwa mleczarskiego Scheffield Arms Co w New Yorku. Nowe naczynia na mleko wyrabiane są z grubej tektury woskowanej i nietylko nie przepuszczają ani kropli płynu, ale nadto gwarantują czystość mleka, oraz uniknięcie strat, płynących z tak łatwego przecież stłuczenia flaszek. Nowy ten sposób wywoła niewątpliwie prawdziwą rewolucję w stosunkach handlowych i znajdzie szerokie rozpowszechnienie, rugując zupełnie szklane butelki.

MATKA LINDBERGHA PROFESOREM KOLEGJUM W KONSTANTYNOPOLU. Pani Evangeline Lindbergh, matka sławnego zdobywcy Atlantyku, gościła przez pewien czas w Turcji i wykładała chemię w amerykańskiem kolegjum w Konstatntynopolu. Tęskniąc jednak za krajem i za swym ukochanym synem, o którego życie drżała podczas jego wspaniałego lotu z Ameryki do Europy, opuściła Konstantynopol i wróciła do Stanów Zjednoczonych.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 12. 2. 1929. **Akcje w zaniedbaniu. Dolar bez zmiany.**

Akcje bankowe: Bank Małopolski 27.

Akcje handlowe: Pharma 6.80.

Akcje przemysłowe: Elektrownia 67.

Zebranie giełdowe cechowało ogólną niechęć do pracy. Ruch panował ospały. Transakcje dokonano zaledwie trzema papierami, z których Elektrownię notowano zniżkowo przy nieco silniejszej podaży, Pharmę lekko mocniej, Bank Małopolski utrzymany. Reszta papierów w zastoju. Papiery procentowe bez zainteresowania. Obroty minimalne.

Na pogieldziu robiono jedynie Cegielskim w małych ilościach po kursie 41 — słabiej.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym sytuacja bez zmiany. Nastrój spokojny przy małem zapotrzebowaniu. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.88 i pół, czeki bankowo 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Warszawa dol. 8.88—8.88 i jedna czwarta, czeki 8.89 i trzy czwarte do 8.90 i jedna czwarta. Lwów dol. 8.87 i trzy czwarte do 8.88 i pół, czeki 8.90—8.90 i pół. Katowice dol. 8.88—8.88 i trzy czwarte, czeki 8.90—8.91. Kurs płacenia Banku Polskiego pozostał niezmieniony.

Giełda warszawska

Warszawa, 12. 2 PAT. **Akcje:** Bank Dyskont. 138, Bank Polski 174 i pół, 173, Bank Sp. Zar. 85, Siła i Światło 130, Cukier 37 i pół, Firley 53, Leszczyński 12 i pół, Węgiel 93, Nobel 21 i trzy czwarte, Lilpop 37, Modrzejów 30, Ostrowiec 101, 102 i pół, Rudzki 42. **Pożyczki:** 4-proc. prem. inwest. 109 i jedna czwarta, 7-proc. stabilizacyjna 92, 5-proc. dolarowa 104, 5-proc. konwersyjna 67, 5-proc. kolejowa 59, 5-proc. dolarowa 85, 10-proc. kolejowa 102 i pół, 8-proc. Listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94.

Waluty: Holandja 357.23, 358.13, 356.33, Londyn 43.30, 43.41, 43.20, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 34.84, 34.93, 34.75, Praga 26.38 i jedna czwarta, 26.44, 26.38, Szwajcarja 171.54, 171.97, 171.11, Wiedeń 125.24, 125, 124.93, Włochy 46.68, 46.80, 46.56, Marka niem. w obr. nieof. 211.62.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 12. 2 PAT **Waluty i dewizy:** Amsterdam 284.58—285.55, Berlin 168.63—169.13, Budapeszt 123.91—124.21, Bukaerszt 4.24 i siedem ósmych do 426 i siedem ósmych, Londyn 34.49 i pięć ósmych do 34.59 i pięć ósmych, Nowy Jork 710.35—712.85, Paryż 27.73 i trzy czwarte do 27.83 i trzy czwarte, Praga 21.01 i trzy ósme do 21.09 i trzy ósme, Warszawa 79.62—79.90, Zurych 136.63—137.13. Amerykańskie 707.60—711.60, Niemieckie 168.40—169. Włoskie 37.10—36.26, Szwajcarskie 136.35—137.15. Czeskie 20.98 i trzy ósme do 21.10 i trzy ósme.

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.901, Renta lutowa 0.911, Tureckie 30.20, Anglobank 26.40, Kompas 15.80, Merkury 22, Czerniowiecka 62, Południowa 11.65, Alpiny 40.5, Krupp 12.60, Poldihuette 196, Rima 122, Skoda 339 i pół, Siersza 10.80, Zieleniewski 116, Fanto 6.4, Karpaty 12.11, Galicja 60.50.

Giełda zurychska

Zurych, 12. 2 PAT. Paryż 20.30 i pół, Londyn 25.24 i jedna czwarta, Nowy Jork 5.19.90, Belgja 72.30, Włochy 27.20 i pół, Hiszpanja 81.10, Holandja 208.30, Berlin 123.40, Wiedeń 73.05, Sztohkolm 119, Sofja 3.75 i pół, Praga 15.38 i pół, Warszawa 58.30, Budapeszt 90.67 i pół, Białogród 9.12 i trzy czwarte, Ateny 6.72, Konstantynopol 2.56, Bukareszt 3.12 i pół, Hilsingfors 13.09, Buenos Aires 219.

— ŻYDOWSKIE TOW. GIMNASTYCZNE komunikuje: Z powodu mrozów ćwiczenia wyjątkowo w dniu dzisiejszym nie odbędą się.

— Z TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO: Najbliższe zebranie dyskusyjne Towarzystwa, które odbędzie się w piątek 15 bm. o godz. 7 pop. w sali Izby Handlowej (Długa 1 I. p.), będzie poświęcone odczytowi p. prof. Tomasza Lulka pt. „Reforma podatku majątkowego." Goście mile widziani. Wstęp wolny.

Wolne posady

FIRMA zagraniczna z branży tekstylnej poszukuje zastępcy podróżującego, dobrze zaprowadzonego u pierwszorzędnych firm, a to przeważnie u hurtowników, na Małopolskę, Śląsk, Pomorze i Gdańsk, od zaraz. Zgłoszenia pisemne do Adm. „N. Dziennika“ pod „Zdolny podróżujący“. 273g

PRAKTYKANTA inteligentnego do sklepu bławatnego — poszukuje: Schmen, Szewska 15, w podworcu. 274g

POTRZEBNA zdolna, inteligentna ekspedjentka: Juljusz Nacht, Kraków ul. Stradomska 5, telefon 2194. 245er

Posad poszukują

POCZĄTKUJĄCY urzędnik, obznajomiony z czynnościami biurowemi, piszący biegle na maszynie, po polsku i niemiecku, znajdzie natychmiast posadę. Oferty należy składać w Adm. „Now. Dziennika“ pod „I. H. W.“ 277g

RUTYNOWANA bilansistka poszukuje posady, pracy godzinowej lub bilansów do domu: Biuro Stattera, Rynek 8, pod „Miejscowość obojętna“. 293er

Nauka i wychowanie

STENOGRAFJI polsko-niemieckiej szybko, najdokładniej — najnowszą metodą wyucza: Zofja Schöngutówna, Podbrzezie 2. 266g

Ważne dla Pań!
Lekcje modnych robót ręcznych: Tkaniny plecione (pulowery, płaszczyki, szale itp.). Teneryfki, Trykotarstwo ręczne, Serwety francuskie, Pieski, Kwiaty, Pajace. Przyjmuje się zamówienia. Zakład haftu i endlowania „EMKA“ Pędzichów 3, sklep.



DZBANKI, imbryki i wogóle wszystkie naczynia kuchenne, powinny być zawsze idealnie czyste i lśniące.

Nic dziwnego, że każda gospodyni szczyci się wzorowo utrzymaną kuchnią. Kto raz wypróbował Vim, ten bez niego obejść się nie może, a walory Vim'u przy czyszczeniu naczyń miedzianych, niklowych i emaljowanych, wprost biją w oczy.

Trzeć przedmioty wilgotnym gałgankiem posypanym Vim'em, a następnie doprowadzać do połysku miękką ścierką.

Vim może być używany nietylko do naczyń kuchennych lecz również do wszystkiego w domu co tylko wymaga czyszczenia i polerowania.
Vim sprzedaje się w małych paczkach jak również i w dogodnych puszkach.

VIM

V.P.

Lokale

W OKOLICY Wolnicy, Stradomia, poszukuję umeblowanego pokoju z osobnem wejściem. Zgłoszenia pod „M.“ do Adm. „N. Dziennika“. 278g

Sprzedaż

UNDERWOOD maszyny do pisania najnowszego systemu, prawie nowe, okazyjnie, na warunkach bardzo przystępnych poleca fabryczny skład maszyn do szycia: Kraków. Dietlowska 25, telef. 1383 Wyuczenie bezpłatnie. 238x

Kompletne urządzenia kuchenne --- nakrycia stołowe
Karnisze mosiężne w wielkim wyborze
poleca
S. LANDESDORFER
Handel towarów żelaznych
Kraków-Podgórze
RYNEK L. 13 24x

„DYWAN“
TKALNIA DYWANÓW I KILIMÓW
KRAKÓW-PODGÓRZE
Sw. Kingi 9. (linja tram. 3)
poleca
DYWANY i KILIMY
bezkonkurencyjnie tanio
Klinika dla naprawy dywanów perskich i kilimów
Telefon Nr. 1609

Różne

Dziennie do 25 Zł.
ubocznie zarobić może każdy nawet kobieta przy najlżejszym wysiłku (nie odchodząc nawet od biurka) pracując 2 do 3 godziny. Proszę natychmiast napisać „Verlag Aufbau“ Berlin 4. 309x

Matrymonjalne

POSZUKUJĘ swata usto sunkowanego w lepszych sferach żyd. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Az“. 256g



„HYGENA“
Pierwsza Krakowska Wytwórnia Ochronnej Bielizny Zawodowej, Kraków, Bonerowska 3, Telef. 4539.

Wanny, wanienki i nasiadówki
poleca pracownia blacharska
Jakóba Grossmanna, Kraków, Jakóba 3

„Marka światowej sławy“ znana od lat 40

Dla zdrowia dzieci!
przez powagi lekarskie zalecany.
HAYA PUDER ANTISEPTYCZNY
i MYDŁO HYGIENICZNE
dla niemowląt i dzieci



Tysiące podziękowań! Otrzyma się przed naśladownictwami!
Dlatego żądać należy wszędzie tylko PUDRU HAYA
Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach.
Główny skład hurtowny:
S. HAY, aptekarz, **LWÓW**

DER MORGEN
(דער מאָרגען)
Najstarszy jedyny dziennik w języku żydowskim w Małopolsce i na Wołyniu.
Wychodzi codziennie we Lwowie.
Podaje najświeższe informacje o wszystkiem dla wszystkich.
Pierwszorzędny organ insercyjny dzięki swej poczytności w kołach kupiectwa żydowskiego.
Najskuteczniejsza reklama dla wszelkich gałęzi przemysłu.
Numera sobotnie i świąteczne ilustrowane, o potrójnej objętości i podwójnym nakładzie.
Prenumerata miesięczna wynosi: 5 zł. —
Razem z tygodnikiem humorystycznym „Der lec“ — 5 zł. 60 gr.
Adres Wydawnictwa: **„Der Morgen“, Lwów. Lindego 7. Tel. 4-68.**
Konto czekowe w Krakowie 406-420.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7 pod zarządem Maksymiljana Feldmana